Nr 20. Kraków, 25 Stycznia — Niedziela. Rok 1885.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 stycznia.

Fremdenblatt pisze: Ze strony kompetentnej zapewniają, że słowiańscy posłowie z Krainy, Istryi, Dalmacyi i Pobrzeża absolutnie nie myślą o utworzeniu południowo-słowiańskiego klubu parlamentarnego i że żaden z trzech słowiańskich posłów Styryi, nie brał udziału w zgromadzeniu słowiańskiego stowarzyszenia w Marburgu, na którem uchwalono rezolucyę w sprawie utworzenia podobnego klubu.

W sejmie węgierskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia, przemawiał Maurycy Jokai i w równie dowcipny jak stanowczy sposób występował przeciw szowinizmowi madziarskiemu, zalecając naukę i pracę, jako ową broń, która dziś w walce o byt narodów zwycięstwo zapewnia. Gabryel Ugron, który we wszystkich sprawach publicznych stoi na stanowisku radykalnej demokracyi, przemawiał za wolnym kościołem w wolnem państwie. Prócz tego zabierali jeszcze głos, posłowie Zimandy i Komlossy w duchu antisemickim.

Schles. Ztg powtarza wiadomość zamieszczoną w jednem z dzienników zawodowych *(Fachblatt)* wiedeńskich, którego nie wymienia, że w Tryeście zakupiono już przez różne firmy niemieckie tyle gruntu nadbrzeżnego, iż można na nim wystawić 30 wielkich gmachów, oprócz tego zakupiono kilka przyległych domów i wynajęto gotowy już warsztat do budowy i naprawy okrętów. Wielkie firmy handlowe z Hamburga, Bremy, Lubeki, Frankfurtu nad Menem i innych miast handlowych, miały się oprócz tego zobowiązać w urzędzie kanclerskim do założenia 80 do 90 filij handlowych w Tryeście i urządzić tu stacyę dwudziestu okrętów transportowych. Wszystko to dzieje się w przypuszczeniu, że Tryest obranym zostanie na punkt wypływu poczty parowcowej, która przez kanał Sueski ma urządzić regularne odpływy statków do Szangai i do Australii. Zacytowane, ale niewymienione przez *Schles. Ztg* pismo wiedeńskie wnosi ztąd, że wybór Tryestu na punkt wypływu jednej z linij poczt parowcowych niemieckich, musi być już rzeczą zdecydowaną. *Schl. s. Ztg* podaje te wiadomości jedynie na odpowiedzialność źródła, z którego je zaczerpnęła.

W tym roku przypada 50 letnia rocznica służby publicznej ks. Bismarka. Z tego powodu utworzył się w Berlinie centralny komitet, pod przewodnictwem prezesa Izby panów księcia Raciborskiego i prezesa Izby deputowanych sejmu pruskiego Koellera, który wzywa wszystkich Niemców, aby pospieszyli uczcić zasługi ks. Bismarka. Ze składek zebranych przez komitet, ma być zakupiony podarunek honorowy, jako wyraz wdzięczności narodu, i wręczony będzie księciu jubilatowi 1 kwietnia r. b. jako w dzień jego urodzin.

Pierwotnie miano zamiar zebrania drogą składek dobrowolnych funduszu, i wręczenia go księciu, aby go mógł użyć na cele najbardziej życzeniom jego odpowiadające, później zmieniono widać pierwotny zamiar, bo świeżo ogłoszona odezwa komitetu, mówi wyraźnie o podarunku honorowym *(Ehrengeschenk)*.

Odezwę komitetu podpisało przeszło 200 osób różnych stronnictw niemieckich, między którymi niema jednak nazwiska ani jednego z członków *centrum*.

Pokazuje się dziś, że wątpliwości podniesione przez reprezentanta Anglii w komisyi konferencyi zachodnio-afrykańskiej nie były tak małego znaczenia, za jakie je zrazu uważały dzienniki niemieckie. W projekcie niemieckim „ogłoszenie protektoratu nad pewnemi nabytkami krajowców" ma należeć do rzędu uprawnionych form nabytku kolonialnego. Otóż co do tej formy okupacyjnej oświadczył reprezentant Anglii, że nie posiada dostatecznych instrukcyj do zgodzenia się na nią, a wiadomo, że wszystkie dotychczasowe okupacye kolonialne niemieckie odbywały się w tej formie, a gdyby Anglia wątpliwość swą w tym punkcie zmieniła w protestacyę, całe dzieło kolonialne ks. Bismarka byłoby zachwianem.

Zgadzanie się Anglii na modyfikacye francuskie finansowego projektu angielskiego, jest tylko pozornem. Przeciwną jest najpierw wyraźnie kontroli europejskiej. Przystaje wprawdzie, aby sobie nadać pozór skłonności do zgodnego postępowania, na to, aby reprezentanci Niemiec i Rosyi weszli do tak zwanej Kasy długów, ale nie chce przyzwolić na rozszerzenie jej kompetencyi; przystaje dalej na ankietę dochodów egipskich, ale nie chce przystać na wglądanie Europy w wydatki. Zgodziłaby się, mówi, na zagwarantowanie pożyczki przez mocarstwa europejskie, ale pod warunkiem, że wszystkie mocarstwa przystaną na to, a czyni to tylko, będąc pewną, że nie zgodzą się na to Włochy, i liczy podobno na to, że i Rosya na to się nie zgodzi. W miejsce zniżenia procentów od długów, chce przyjąć rzecz równoznaczącą prawie t. j. podatek od kuponu, który z czasem mógłby być podwyższonym i koncesyę tę zupełnie illuzyjną uczynić. Że Anglia nie ustępuje, ale zamierza wytrwać teraz na stanowisku swych propozycyj, a nawet gotową jest zaciągnąć pożyczkę pod własną gwarancyą i nie pytać się o resztę mocarstw, widać już ze zmienionego tonu dzienników angielskich, które w tej chwili są zadowolone z postępowania rządu.

Z drugiej znów strony wynurzają się bocznemi drogami groźby osobnego układu z Turcyą; zdaje się nawet, że Anglia spowodowała w tym celu przybycie Hasana Fehmi baszy. — *St James Gazette* przebąkuje już o podziale administracyi Egiptu. Dolny i środkowy Egipt ma administracyjnie pozostać w rękach angielskich, górny Egipt i Sudan w rękach tureckich.

Na publiczność angielską wiadomości o zwycięstwach w Sudanie nie wywarły podobno wrażenia zbyt zachwycającego. Przypuszczają tam, że wiadomości, jakie biuro Reutera odebrało, przeszły już poprzednio cenzurę wojskową obozu Wolseleya, a mimo tego znajdują się w nich szczegóły, z których wynika, że oddział angielski nie jest jeszcze zupełnie zabezpieczonym od groźnych niebezpieczeństw. Szczegóły takie, jak rozbicie czworoboku impetem pierwszego natarcia, świadczą o waleczności nieprzyjaciela, niewprawnego wprawdzie do boju z dobrze wyćwiczonem wojskiem, ale licznego i mogącego ciągle odświeżać swe siły. Wymienione też straty angielskie, 180 ludzi z oddziału liczącego razem 1200 ludzi, są bardzo znacznemi, chociażby z całą sumiennością były podane. Z wielkiej stosunkowo liczby poległych i rannych oficerów wynika, że tylko przez ich poświęcenie przerwany zrazu szyk bojowy mógł być przywróconym.

Pod Stewartem ubito konia, officerowie oddziału marynarskiego zginęli wszyscy, zginął też bardso w całej Anglii popularny pułkownik Burnaby, znany z czynów brawurowych.

Pochód wielkiemi oddziałami jest w pustyni prawie niepodobnym a wszelki podział na drobniejsze oddziały, może się stać niebezpiecznym zrazu dla postępujących bokami, a w dalszem następstwie i dla całości sił w niedostatecznej wysłanych ilości. Sudańczyków może zginąć dużo a mimo tego liczba ich w nowym napadzie będzie zawsze ta sama, w czasie kiedy zastępy Wolseleya topnieć będą stopniowo.

Reprodukujemy tu tylko ponure myśli, które pierwsza wiadomość o krwawo okupionych zwycięstwach obudziła w praktycznie obliczających rzeczy mieszkańcach Albionu.

Dzień jutrzejszy jest bardzo znaczącym dla przyszłości Francyi, jest to bowiem dzień wyborów do senatu, w którym się okaże, czy Francya w Izbie tej będzie jeszcze miała czynnik stawiający tamę zbyt skrajnym dążnościom, czy też Izba ta zejdzie z tego stanowiska, a tem samem straci i racyę bytu swego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 24 stycznia.

Ustawa sejmowa o zaciągnięciu pożyczki krajowej w sumie 200.000 złr. na wspomożenie potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią w r. 1884, otrzymała już najwyższą sankcyę. Ponieważ sankcyonowano już ustawę o pożyczce 120.000 złr. na budowę koszar, a przedłożenie rządowe w Radzie państwa o regulacyi rzek zawiera w sobie aprobatę długu nowego w sumie 5,280.000 złr., przeto będzie to na czasie zajrzeć bliżej do naszej wielkiej księgi długu krajowego. Nie istnieje ona nominalnie, ale w każdej chwili może być założona, bo niestety materyału jest już wiele. Z końcem r. 1884 Galicya miała następujące długi: reszta obligacyj z r. 1873 w ogólnej sumie 624.600 złr., obligacye z r. 1883 i 1884 razem w sumie 4,784.000 złr., dług w Banku dla krajów koronnych 516.000 złr. Wraz z kilku pomniejszemi długami na budowę różnych zakładów krajowych, ogólna suma długów krajowych wynosiła z końcem r. z. 6,024.941 złr. Po doliczeniu wszystkich pożyczek na wstępie wspomnionych, ogólna suma długów krajowych wyniesie przeszło $11\frac{1}{2}$ milionów, a jeżeli odliczymy obligacye z r. 1873, na które w kasie krajowej znajdować się powinien odpowiedni fundusz amortyzacyjny z wielkiej pożyczki konwersyjnej (z r. 1883) to okrągła suma 11 milionów przedstawiać będzie ciężar długów krajowych.

Jeżeliby chodziło o kompletny wykaz ciężarów, to do powyższej sumy trzebaby jeszcze dodać długi na kraju z tytułu rękojmi ciężące. W ten sposób przybyłaby suma 300.000 złr. poręczona za włościan, którzy w r. 1884 otrzymali od rządu zasiłki powodziowe, dalej 5 milionów w obligacyach komunalnych I emisyi pod gwarancyą kraju wydanych i — nieokreśloną, a nawet określić się niedającą sumę zagwarantowanych przez kraj listów zastawnych Banku krajowego. Ale taka skrupulatność w liczeniu sum poręczonych tylko do cyfry długów niema podstawy. To, co kraj gwarancyą swoją zabezpieczył, jest tak pewnem samo w sobie, że nikt tej gwarancyi na seryo, jako długów w rachubę brać nie zechce.

Sama jednak powyższa suma rzeczywistych długów krajowych jest znaczna i strachem niezawodnie przejmie ludzi starszej daty, którzy nie mieli jeszcze dość czasu, czy nie chcieli wcale oswoić się z nowoczesnym systemem pożyczkowej gospodarki, systemem zwycięzko panującym we wszystkich państwach i krajach. Galicya opłacająca 10 milionów podatków bezpośrednich, posiadająca 6 milionów ludności, względnie rzecz biorąc, nie jest pewnie więcej zadłużoną od innych prowincyj państwa, a kto wie, czy nawet względne porównanie nie wypadłoby stanowczo na naszą korzyść. Ale Galicya jest biedną, biedniejszą od innych krajów, a ta bieda, jako jeden z czynników względnego porównywania jest tak elastycznem pojęciem, że możnaby dojść do smutnych wniosków. Najsmutniejszym z tych wniosków nie byłby pewnie ten, że ci nasi ekonomiści, którzy pod hasłem intenzywnego gospodarstwa krajowego popychać usiłują Sejm do coraz większych inwestycyj przemysłowych, górniczych, rolniczych itd., nie powinni już głosu otrzymać na cały szereg lat. To co kraj dotąd na powyższe inwestycye przeznaczał i przeznacza, stanowi wśród danych warunków maksymalną miarę dotąd, dopóki trwa regulacya rzek i amortyzacya długu indemnizacyjnego. Jak się to wszystko skończy, będziemy mogli znowu pomyśleć o stopniowaniu ofiarności na różne inwestycye. Wtedy bowiem dopiero wielka księga długów krajowych będzie w porównaniu z ekonomiczną siłą kraju wcale nieprzeciążoną.

Wiedeń 22 stycznia.

(†) Koło polskie obradowało dzisiaj wieczór po raz pierwszy po ponownem zebraniu się Izb Rady państwa. Na początku posiedzenia przewodniczący p. Grocholski w kilku słowach gorących a ze łzą w oku wyraził boleść, podzielaną przez całe Koło posłów polskich, z powodu śmierci zacnego i powszechnie szanowanego kolegi śp. Tomasza Horodyskiego. Poseł X. Ruczka wspomniał o zasługach w życiu publicznem tego jednego z najstarszych kolegów, zasiadającego w Radzie państwa od 1861 r., o prawości jego charakteru a zdrowym rozsądku, który w trudnych położeniach politycznych wskazywał właściwy kierunek. Wreszcie zaprosił kolegów na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się 24 t. m.

Przystąpiono do obrad, a przewodniczący przedłożył pisma nadeszłe do Koła poselskiego. Najprzód pismo Wydziału krajowego, który uprasza, aby Koło polskie dołożyło starań, iżby wydaną została ustawa orzekająca, jaki podatek na rzecz kraju i gmin mają płacić drogi żelazne państwowe od swoich dochodów.

Poseł Jaworski dał wyjaśnienie, iż sprawą tą zajmuje się już od pewnego czasu komisya podatkowa Izby poselskiej, a to wskutek mnóstwa petycyj, wniesionych przez Wydziały krajowe i gminy, sprawozdawca zaś komisyi p. Meżnik wygotował już sprawozdanie, w którem ogranicza się na wezwaniu rządu, iżby przedłożył Izbom projekt ustawy regulującej tę sprawę.

Poseł Chrzanowski wykazał potrzebę, aby wspomniana komisya izbowa w sprawozdaniu i rezolucyi swojej wypowiedziała zasady, na których ma się opierać żądana ustawa, mianowicie, aby koleje żelazne państwowe płaciły podatek od swoich dochodów do skarbu tych krajów, w których leżą te drogi żelazne. Wypowiedzenie tej zasady w rezolucyi jest tem potrzebniejsze, iż Wiedeń, opierając się na tem, że dyrekcya główna dróg żelaznych państwowych obraduje w jego murach, czyni zabiegi, aby przyszła ustawa jemu przyznała lwią część tego podatku, a przecież są także krajowe zarządy dróg żelaznych państwowych, i główna część podatku, który mają płacić koleje państwowe, powinna wpływać do skarbu tego kraju, w którym leżą te drogi i jest ich zarząd miejscowy.

Polskim członkom komisyi podatkowej poruczyło Koło czuwanie nad tą sprawą.

Rada powiatowa limanowska przesłała Kołu odpis petycyi, wniesionej do Rady państwa o budowę drogi żelaznej z Dobrej do Wieliczki, i uprasza Koło o poparcie tej petycyi. W rozprawach nad tym przedmiotem wskazano, że właściwszym byłby kierunek tej drogi żelaznej z Dobrej do Swoszowic, gdzieby się bezpośrednio zetknęła z koleją państwową, do Podgórza i Krakowa idącą; zaś poprowadzenie jej z Dobrej do Wieliczki czyni całą tę komunikacyę zależną od drogi żelaznej Karola Ludwika, bo do tego Towarzystwa należy droga z Wieliczki do Krakowa. Sprawę tę poruczyło Koło do roztrząśnienia polskim członkom komisyi kolejowej izbowej.

Po załatwieniu jeszcze kilku mniej ważnych pism do Koła nadeszłych, przystąpiono do obrad nad przedmiotami, będącemi na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej. — Pierwszym przedmiotem jest wybór jednego członka do komisyi kolejowej w miejsce ś. p. Horodyskiego, i Koło większością głosów wybrało kandydatem swoim do tej komisyi posła Romaszkana.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej są tylko pierwsze czytania przedłożonych przez rząd projektów kilku ustaw, przyczem Izba uchwala tylko do jakiej komisyi ma być projekt przekazany do roztrząśnienia. Koło polskie postanowiło głosować za przekazaniem do oddzielnej komisyi rządowych projektów dwóch ustaw przeciw anarchistom; a takie samo postanowienie zapadło dzisiaj w innych klubach parlamentarnych „prawicy". Przedłożony przez rząd projekt ustawy o regulacyi rzek w Galicyi, uchwalono przekazać także oddzielnej komisyi z 24 członków. Co do innych projektów, przedłożonych przez rząd na ostatniem posiedzeniu, postanowiło Koło głosować za przekazaniem ich do tych z komisyj istniejących, do których należą przez swój przedmiot, mianowicie do budżetowej, podatkowej i gospodarstwa krajowego.

Następnie Koło obradowało nad krokami, które należy poczynić, aby rząd zbadał gruntownie: czy kolej transwersalna jest należycie zbudowana? czy narzekania na jej złą budowę są słuszne? — jeżeli zaś okażą się błędy w budowie, czy to one są skutkiem złej trasy, zrobionej przez inżynierów rządowych, jak to wielu twierdzi, czy też niedokładnej budowy — rząd powinien energicznie się postarać, aby błędy te były usunięte i poprawione. Postanowiono także nalegać na rząd o lepszą eksploatacyę tej drogi, powiększenie taboru wozów towarowych i osobowych, lepszy związek pociągów, zniżenie taryfy wewnętrznej od przewozu płodów surowych krajowych, gdyż dzisiaj niższą jest jeszcze od taryfy wewnętrznej taryfa, według której pobierają opłaty od przewozu płodów obcych, przewożonych przez wielkie przestrzenie. W rozprawach tych brali udział posłowie: Żuk-Skarszewski, Chrzanowski, Madejski, Grocholski, Lewakowski, Dzwonkowski i Czajkowski. Uchwalono wysłać w powyższym celu deputacyę do ministra handlu i komunikacyj bar. Pino, i do deputacyi tej wybrano posłów: Jaworskiego, Chrzanowskiego i Skarszewskiego.

Wiedeń 21 stycznia.

(?) Ciekawe jest zachowanie się prasy opozycyjnej względem przedłożenia rządowego, dotyczącego norm przeciw anarchistom. Władze utrzymują, że obecne ustawodawstwo nie daje im legalnej możności zapobieżenia tym nienaturalnym objawom społecznym.

Na dowód tego przytaczają fakta i żądają odpowiednich zmian ustawodawstwa. Prasa opozycyjna nie neguje prawdziwości tych faktów — i owszem, potwierdza, że stan rzeczy obecny jest zły, ale utrzymuje, że po pierwsze: środki proponowane są nieliberalne, powtóre: że nie odpowiedzą one swojemu celowi. Co do pierwszego zarzutu, to zachodzi pytanie, co liberalizm ma z anarchizmem do czynienia?

Największy liberał w świecie, anarchizmu bronić nie będzie, a z drugiej strony żadne środki policyjne, czy to prewentywne, czy represalne liberalnemi być nie mogą. Policya, to negacya wszelkich teoretycznych zasad liberalnych.

Wobec zaś takiego obłędu społecznego, jakim jest anarchizm, innych środków, jak policyjnych, użyć nie można, bo anarchizm jest z natury zaprzeczeniem wszelkich podstaw społeczeństwa uporządkowanego, które więc nie może się z nim w układy zapuszczać, — ale musi go zniweczyć. — Jeżeli więc przyjmiemy za zasadę, że środki policyjne muszą być użyte przeciw tym tendencyom, to żądanie, ażeby te środki były liberalne, jest poprostu śmiesznem.

Co do skuteczności tych przez rząd proponowanych środków, to o tem najlepiej zapewne może

---

POTOP

(23) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IX.

Zaczęły się tedy dla pana Wołodyjowskiego czasy ciężkiej pracy, rozpisywania listów i rozjazdów. Następnego tygódnia przeniósł się już na rezydencyą do Upity i tam zaciąg rozpoczął. Sypała się do niego szlachta chętnie, większa i mniejsza, bo sławę miał głośną. Szczególniej jednak szli laudańscy, którym konie trzeba było obmyślać. Kręcił się też pan Wołodyjowski, jak w ukropie, ale że był obrotny i trudów nie żałował, szło mu dość sporo. W tymże czasie odwiedził i pana Kmicica w Lubiczu, który znacznie już do zdrowia przyszedł i chociaż z łóżka jeszcze nie wstawał, wiadomo już było, że zdrów będzie. Widocznie, o ile pan Wołodyjowski miał szablę ciętą, o tyle rękę lekką.

Poznał go pan Kmicic natychmiast i przybladł trochę na jego widok. Rękę nawet mimowoli do szabli wiszącej nad łożem sięgnął, ale ochłonąwszy, widząc uśmiech na twarzy gościa, wyciągnął ku niemu wychudłą dłoń i rzekł:

— Dziękuję waszmości za odwiedziny. Godna to takiego kawalera polityka.

— Przyjechałem spytać, czy waść urazy do mnie nie chowasz? — spytał pan Michał.

— Urazy nie chowam, bo mnie nie lada kto zwyciężył, ale gracz pierwszej wody. Ledwie, żem się wylizał!

— A jakże zdrowie waszmościne?

— Waćpanu dziw pewno, żem z pod jego ręki żyw wyszedł? Sam też sobie przyznaję, że niemała to sztuka.

Tu pan Kmicic uśmiechnął się:

— No, nie stracona sprawa. Dokończysz mnie, kiedy zechcesz!

— Wcale nie w tym zamiarze tu przyjechałem...

— Chybaś waszmość djabeł — przerwał Kmicic — albo masz inkluza. Bóg widzi, daleko mi teraz od samochwalstwa, bo z tamtego świata wracam, alem to sobie przed spotkaniem wacpana zawsze myślał: jeżelim nie pierwszy w Rzeczypospolitej na szable, tom drugi. Tymczasem — niesłychana rzecz! toż jabym pierwszego cięcia nie odbił, gdybyś wacpan chciał. Powiedz mi, gdzieś się tak wyuczył?

— Miało się trochę przyrodzonych zdolności — odrzekł pan Michał — i ojciec od małego wkładał, który nieraz mi mówił: „dał ci Bóg nikczemną postać, jeśli się ludzie nie będą ciebie bali, to się będą z ciebie śmieli." Potem też u wojewody ruskiego w chorągwi służąc, douczyłem się reszty. Było tam kilka mężów, którzy śmiało mogli mi stawić czoło.

— Aza mogli być tacy?

— Mogli, bo byli. Był pan Podbipięta, Litwin, wielki familiant, który w Zbarażu poległ... Panie świeć nad jego duszą!... człek tak olbrzymiej siły, że mu się niepodobna było zastawić, bo mógł przeciąć zastawę i przeciwnika. Potem był jeszcze i Skrzetuski, przyjaciel mój serdeczny i konfident, o którym waść musiałeś słyszeć.

— Jakże! On to ze Zbaraża wyszedł i przez Kozaków się przedarł. Kto o nim nie słyszał!... To waść z takiej sfory? i zbaraszczyk?... Czołem! czołem! Czekajże!... przecie ja i o wacpanu u wojewody wileńskiego słyszałem. Wszak waszmości Michał na imię?

— Właściwie, to ja jestem Jerzy Michał, ale że święty Jerzy smoka tylko roztratował, a święty Michał całemu komunikowi niebieskiemu przewodzi i tyle już nad piekielnemi chorągwiami odniósł wiktoryj, przeto jego wolę mieć za patrona.

— Pewnie, że Jerzemu nie równać się z Michałem. Toś to wacpan ten sam Wołodyjowski, o którym powiadano, że Bohuna usiekł?

— Jam jest.

— No, od takiego nie żal po łbie dostać. Dałby Bóg, żebyśmy przyjaciołmi mogli zostać. Wacpan to mnie wprawdzie zdrajcą okrzyknąłeś, aleś się w tem pomylił.

To rzekłszy pan Kmicic ściągnął brwi, jakby go rana nanowo zabolała.

— Przyznaję, żem się pomylił — odrzekł pan Wołodyjowski — ale nie od wacpana o tem dopiero się dowiaduję, bo mi to już ludzie twoi powiadali. I wiedz waszmość o tem, że inaczej nie byłbym tu przyjeżdżał.

— Już ostrzyli, bo ostrzyli tu na mnie języki — mówił z goryczą Kmicic. — Niech będzie, co chce. Niejedna jest kreska na mnie, przyznaję, ale też i w tej okolicy ludzie niewdzięcznie mnie przyjęli...

— Waść sobie najwięcej zaszkodziłeś tem spaleniem Wołmontowicz i ostatnim raptem.

— To też mnie procesami gnębią. Leżą już u mnie terminy do sądów. Choremu przyjść do zdrowia nie dadzą. Spaliłem Wołmontowicze, prawda, i ludzi coś się wysiekło, niechże mnie jednak Bóg sądzi, jeślim to ze swawoli uczynił. Tej samej nocy przed spaleniem ślub sobie zrobiłem, żyć ze wszystkimi w zgodzie, zjednać sobie owych tutejszych szaraczków, załagodzić nawet łyczków w Upicie, bo tam istotnie podswawoliłem. Wracam tedy do dom i cóż zastaję: oto moich kompanionów porżniętych jak woły, leżących pod ścianą. Gdym się dowiedział, że to Butrymowie uczynili, wtedy djabeł we mnie wstąpił... i zemściłem się srogo... Czy waść uwierzy, za co ich porżnięto?... Sam się o tem później dowiedziałem od jednego z Butrymów, którego w lasach napadłem: oto za to, że potańcować w karczmie z szlachciankami chcieli... Ktoby się nie mścił?

— Mój mości panie — odpowiedział Wołodyjowski — prawda, że za ostro postąpiono z wacpana kompanami, ale czy to ich szlachta pobiła? Nie! pobiła ich dawniejsza reputacya, jaką tu ze sobą gotową przywieźli, bo żeby tak grzecznym jakim żołnierzom zachciało się potańcować, pewnieby ich za to nie sieczono.

— Niebożęta — mówił Kmicic, idąc za swoją myślą: gdym teraz oto w gorączce leżał, co wieczora wchodzili temi oto drzwiami z tamtej izby: widziałem ich koło łoża, jako na jawie, sinych, zbitych — a ciągle jęczeli: „Jędruś! daj na mszę za nasze dusze, bo męki cierpimy!" To, mówię waści, włosy mi na głowie powstawały, bo i siarką od nich w izbie pachniało... Na mszę już dałem — oby im to co pomogło!

Nastała chwila milczenia.

— A co do raptu, mówił dalej Kmicic, wacpanu o tem nikt nie mógł powiedzieć, że ona ocaliła mi wprawdzie życie, gdy mnie szlachta ścigała, ale potem kazała iść precz i nie pokazywać się na oczy. Co mi wówczas pozostało?!

— Zawsześ to tatarski był sposób. —

— Chyba wacpan nie wiesz, co jest afekt, i do jakiej desperacyi człowiek przyjść może, gdy to, co najwięcej umiłował — utraci. —

— Ja nie wiem co jest afekt? zakrzyknął z oburzeniem pan Wołodyjowski. Od czasu jak szablę począłem nosić, zawsze byłem zakochany... Prawda, że się subiectum zmieniało, bo nigdy mi wzajemnością nie wypłacono. Gdyby nie to, nie byłoby wierniejszego nademnie Troila.

— Jaki tam i afekt, gdy się subiectum zmienia — rzekł Kmicic.

— Tedy waści powiem co innego, na co własnemi oczyma patrzyłem. Oto pierwszego czasu Chmielniczczyzny, Bohun, ten sam, który dziś po Chmielnickim największą cieszy się między Kozactwem powagą, porwał Skrzetuskiemu umiłowaną nad wszystko dziewkę, kniaziównę Kurcewiczównę. To był dopiero afekt? Całe wojsko płakało widząc Skrzetuskiego desperacyę, bo mu broda w dwudziestym którymś roku życia zbielała — a on zgadnij waść co uczynił?

— Skąd mam wiedzieć!

— Oto, że Ojczyzna była w potrzebie, w poniżeniu, że okrutny Chmielnicki tryumfował, więc on wcale nie poszedł dziewki szukać. Boleść Bogu ofiarował i bił się we wszystkich bitwach pod księciem Jeremim, aż pod Zbarażem, tak nadzwyczajną chwałą się okrył, że dziś imię jego wszyscy z czcią powtarzają. Przyłóżże waćpan teraz jego uczynek do swojego i poznaj różnicę. —

Kmicic milczał i gryzł wąsy — Wołodyjowski mówił dalej:

— To też Skrzetuskiego Bóg wynagrodził i dziewkę mu oddał. Zaraz po Zbarażu się pobrali—

osądzić ten, kto stanął do walki, i używając innych środków, przekonał się, jakie byłyby najodpowiedniejszemi. Władze państwowe miały dosyć z anarchistycznemi tendencyami do czynienia, uważają one obecnie inne środki za odpowiednie, trzeba im więc dać je w rękę. Odmówić, to znaczy brać odpowiedzialność za skutki w przyszłości na siebie.

Powoływanie się na przykład Niemiec jest zupełnie nie na miejscu. Jak to już w moim ostatnim liście pisałem, stosunki są tam zupełnie odmienne od naszych.

Obawy nadużycia tych ustaw przeciw innym stronnictwom politycznym, niema. Jeżeli ministeryum hr. Taaffego dawnych wyjątkowych ustaw dla Wiednia i okolicy nie nadużyło, to i obecnych nie nadużyje. Pod tym względem zresztą czuwa nad nami inny czynnik — jest nim sam Monarcha.

Ciekawe jest także nawoływanie prasy opozycyjnej, zwrócone do Czechów i Polaków.

Oto Czesi i Polacy winni te ustawy odrzucić. Dlaczego? Albowiem te ustawy obecnie i Czech i Galicyi dotyczą. Jeżeli więc posłowie nasi głosowali swojego czasu za wyjątkowemi ustawami dla Wiednia i okolicy, to — taka wynika z powyższego założenia konkluzya — uczynili to tylko dlatego, bo te ustawy ich nie dotyczyły. Obecnie jednakowoż, gdzie o ich własną chodzi skórę, powinni oni ustawy anarchistyczne odrzucić. Niema to, jak dokładne pojęcie punktu honoru! Panowie z *N. fr. Presse* i *Deutsche Ztg* sądzą według siebie, na ich nieszczęście są na świecie inne zasady politycznego taktu. Tym argumentem zmuszają oni właśnie Polaków i Czechów do głosowania za ustawą. Obecnie pomiędzy innemi względami musi klub polski i to wziąć na uwagę, że w razie odrzucenia ustawy przez nich, te same dzienniki, a za niemi cała ludność wiedeńska powie: oto patryotyzm tych panów; gdzie chodzi o ich skórę, inną miarką mierzą, niż gdzie chodzi o obcych...

Przy tej sposobności muszę podnieść nieodpowiednią według mnie stylizacyę ustawy, szczególniej § 1. W całej ustawie nie jest nigdzie wyraźnie powiedziane, że ta ustawa jest zwróconą tylko przeciwko tym, którzy w sposób g w a ł t o w n y nie na d r o d z e l e g a l n e j chcą zmienić formę państwa albo społeczeństwa. Definicya rządowa brzmi: *Socialistische, auf den Umsturz der bestehenden Staats- oder Gesellschafts-Ordnung gerichtete Bestrebungen.* W słowie *Umsturz* leży wprawdzie, jak to ostatnim razem pisałem, znaczenie „gwałtownej zmiany,“ ale byłoby odpowiedniejszem, gdyby to jaśniej zostało wypowiedziane ze względu na tłumaczenie na inne języki, w których często trudnoby było znaleźć j e d n o słowo, odpowiadające dokładnie znaczeniu słowa *Umsturz.*

Ztąd też to pochodzi, że interpreci tego przedłożenia uważają je, jako nietylko przeciw anarchistom, ale wogóle przeciw „socyalnym-demokratom“ zwrócone. Byłoby na czasie, ażeby rząd tę interpretacyę, która i w motywach do przedłożenia jest w części uzasadnioną, uznał za nieodpowiednią i wyraźnie oświadczył, że ustawa dotyczy jedynie anarchistów. Wiele zarzutów przeciw ustawie wskutek tego upadłoby. Także i nazwa tej ustawy, jak to już dowodziłem, winna brzmieć: *Anarchisten-*, nie zaś *Socialisten Gesetz.*

W *Nowej Reformie* niedawno uderzono na ministeryum skarbu, z powodu, jakoby takowe rekurs gminy Wieliczki przeciw podatkowi konsumcyjnemu (*Verzehrungssteuer*) odrzuciło. Na podstawie zasięgniętej informacyi, mogę oświadczyć, że wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną. Aż do obecnej chwili żadnego rekursu gminy Wieliczki ministeryum skarbu w podobnej sprawie nie otrzymało, a więc o odrzuceniu, albo uwzględnieniu tegoż mowy być nie może.

Petersburg 20 stycznia.

Autokracya możliwą jest tylko — jak słusznie mówią — z prawdziwym autokratą, a nie jest nim każdy kto chce. Car Mikołaj pozostanie prototypem prawdziwego autokraty. Wysoki, silny, piękny tą pięknością regularną i dumną, która imponuje równie masom tak indywiduom, nietyle on posiadał zamiłowania ile jeniuszu autokracyi i wynagradzał zaniedbane nieco wykształcenie inteligencyą żywą, bystrą, gotową zawsze przyswoić sobie naukę doświadczenia. Monarcha ten miał właściwy sposób pojmowania swej władzy absolutnej, nieograniczonej. Ta strona jego charakteru, jego historyi nawet, mało jeszcze jest znaną. — Ogromna luka powstała ztąd dla następnych panowań, luka, niczem niezapełniona, która sprowadzić może prędzej lub później rozkład i koniec autokracyi w Rosyi. Mikołaj nieznał formuły zachodniej „Król z Bożej łaski,“ a tem mniej formuły: „Król panuje lecz nierządzi,“ Wierzył on przeciwnie w głosowanie ludowe, źródło, jak wiadomo, wyboru Michała Romanowa, przodka i szefa jego rodziny. Tłómaczy to odpowiedź jego, w liście własnoręcznym do Napoleona III wtedy, gdy ten jeszcze był prezydentem Rzeczypospolitej, i radził się go w sprawie przygotowywanego przez siebie zamachu stanu: „Uznaję tylko dwa rządy, monarchię absolutną i Rzeczpospołitę. Gdybym nie był imperatorem i samodzierzcą Wszech Rosyi, zostałbym republikaninem Stanów zjednoczonych w Ameryce. Niemam więc nic w zasadzie przeciw Rzeczypospolitej we Francyi, niemniej niż przeciw cesarstwu, wynikłemu z wyborów ludowych. Nie wypieram się pierwiastków mojej rodziny wyszłej z narodowego wyboru.“ Tłómaczy to także, dlaczego zamiast uważać się za „despotę i pana“ Rosyi, uważał się za pierwszego jej urzędnika. Nic tego lepiej niedowodzi, od anegdoty następującej, za której autentyczność ręczę. Pewnego dnia, gdy wszedł do apartamentów obu swych synów Aleksandra i Konstantego, liczącego wtedy około 17 lat, ujrzał ostatniego, jak wśród skoków radości wykrzykiwał: „Wygrałem, wygrałem twoją koronę!“ Zainterpelowany przez ojca swego o powód radości młodszego brata, młody i bojaźliwy Aleksander odpowiedział, że przegrawszy dwie partye w szachy, młodszy brat jego, zaproponował mu trzecią i dla większego interesu zastrzegł żartem, że grać będą o przyszłą jego koronę? — Car Mikołaj wyprostował się do całej wysokości, jak zwykł był czynić, gdy go gniew ochłonął, i najuroczystszym głosem rzekł do Carewicza: „jakto nieszczęśliwy! grałeś o koronę? Nigdy się nie igra z rzeczą świętą i nierozporządza się tem, czego się niema. — Dowiedz się więc szaleńcze! że w Rosyi korona nie jest spadkiem, który można prawnie po swoich rodzicach dziedziczyć, lecz nienaruszonym depozytem, powierzonym przez naród i nakładającym większe obowiązki niż prawa. Wtedy tylko będziesz godnym nosić koronę, gdy poświęcisz świętej Rosyi wszystkie twe zdolności, całą twoją miłość, wszystką krew twoją, wszelki czas twój od godziny 6-tej z rana do północy, jak to ja czynię, wtedy wreszcie, gdy będziesz piewszym żołnierzem, pierwszym urzędnikiem i pierwszym sługą twego kraju.“

To poczucie obowiązku, posunięte niekiedy aż do namiętności, czyniło Mikołaja I owym cementem, który spajał liczną rodzinę w jeden i ten sam węzeł.

Słaby i łagodny Aleksander nieodziedziczył jego przymiotów. Dla tego wychowanie jego synów było dość zaniedbanem. Z tąd owe rozluźnienie węzłów rodzinnych i owe wewnętrzne niezgody między braćmi, synowcami i stryjami.

Ani chwila ani miejsce potemu, aby mówić o W. Księciu Konstantym, dziś zupełnie trzymanym na uboczu od spraw publicznych, i badać ile jest podstawy do rozmaitych oskarżeń, jakich był przedmiotem. Pewnem jest tylko, że Car teraźniejszy, jeszcze będąc W. księciem miał do niego nietajoną niechęć, równie jak arcysłabe wyobrażenie o zdolnościach intellektualnych drugiego swego stryja W. księcia Mikołaja, który armią naddunajską naczelnie dowodził.

Świadczy to, jakie przeważały uczucia na małym dworze pałacu aniczkowskiego w chwili zamordowania Aleksandra II. W książę Konstanty wyjechał do Krymu, W. książę Mikołaj zagranicę, a W. książę Włodzimierz młodszy brat Cara został prawie wydalony z Rosyi za to, że chciał wszcząć walkę o supremacyę z bratem swoim. Trzeci brat W. książę Aleksy, obecnie jlny. admirał rzuca waśń w rodzinie Leuchtenbergów, przez swe stosunki z małżonką księcia Eugeniusza z domu Skobelew.

W kraju, gdzie prasa niema wolności i gdzie zakazanem jest wspomnieć choćby słowem o którymkolwiek z członków rodziny carskiej bez kontroli ministra dworu, skandale dworskie i ministeryalne tem zwyklejszy stanowią przedmiot rozmów w salonach i kołach prywatnych. Jeżeli prasa rosyjska jest pod tym względem w ujętą kluby, to dla tego tylko, aby różne warstwy ludu trzymać w nieświadomości tego, co się dzieje w górze, gdyż co się tyczy publiczności inteligentnej, nic jej niejest tajnem, i nigdy plotki i krytyka niebyły tak drastyczne i powszechne jak dziś. Rozumie się, że używają i nadużywają tu tej niepochwytnej dla rządu swobody, tylko między ludźmi swego świata i których się jest pewnym.

Rada Państwa.

W uzupełnieniu przesłanych nam wczoraj telegraficznych sprawozdań z wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, dodać winniśmy, iż do komisyi kolejowej w miejsce zmarłego dep. Horodyskiego, został jednomyślnie wybrany baron Romaszkan.

Następnie przystąpiła Izba do pierwszego czytania przedłożeń rządowych przeciw anarchistom, które na wniosek Zeithammera przekazano do zbadania specyalnej komisyi z 24 członków złożonej i z całej Izby wybrać się mającej. Na wniosek tegoż samego deputowanego przekazano po dłuższej dyskusyi projekt do ustawy względem zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa, komisyi dla reformy wyborczej.

Najważniejszą dla nas bezpośrednio była dyskusya nad przedłożeniem rządowem o regulacyi rzek galicyjskich. Zeithammer wniósł, aby przedłożenie odesłać do komisyi specyalnej z 24 członków wybrać się mającej.

Dep. R u f oświadcza, iż o wiele właściwszem byłoby przez systematyczną i w czas podjętą regulacyę pewnych rzek zapobiedz klęskom, aniżeli później po katastrofach wydawać ogromne sumy na naprawę uszkodzeń powodziami wyrządzonych.

Dep. Dr M e n g e r w przedłożeniu tem widzi takie faworyzowanie Galicyi, jakiego dotąd żaden inny kraj nie doznał. Państwo zobowiązuje się do regulacyi pewnej kategoryi rzek na własne koszta. Dunaj jest przecież niewątpliwie rzeką, należącą do tej pierwszej kategoryi, ale skoro się rozchodziło o regulacyę tej pierwszorzędnej rzeki państwa w Austryi dolnej, przyczyniało się do wykonania tego dzieła nietylko państwo, ale kraj i miasto Wiedeń. *(Przyznanie po lewicy).* Tak samo miała się sprawa z regulacyą Odry na Szlązku, Drawy w Karyntyi, Łaby w północnych Czechach i t. p. Mówca żąda, aby zachowaną była równa sprawiedliwość wobec wszystkich krajów i oświadcza, iż głosować będzie przeciw odesłaniu tego przedłożenia do komisyi. (*Oklaski po lewicy*).

Dep. Dr Euzebiusz C z e r k a w s k i: Poruszona przez obu poprzednich mowców dyskusya, jest w każdym razie przedwczesną, gdyż dziś chodzi tylko o przekazanie tej sprawy do zbadania komisyi. Zdaje się, jakoby chciano Izbę uprzedzić przeciw przedłożeniu, albo przynajmniej przeciw Galicyi. Galicya była w tym kierunku od lat 100 systematycznie upośledzaną. Tu chodzi nie o naprawę kilku nieszczęśliwych wypadków, lecz o naprawienie długich zaniedbań *(brawo po prawicy)* ze strony państwa. Gdyby się państwo odciągało od spełnienia tego obowiązku, toby pomnażało niesprawiedliwość. Dr Menger, mówi między innemi, że pod względem finansowym daje się stosunkowo więcej Galicyi, aniżeli innym krajom koronnym. Inne prowincye są bogate i zamożne, one właśnie pomocy nie potrzebują, elementarne klęski ich nie nawiedzają, a mimo to pomocy im się nie odmawia.

Galicya zaś została zrujnowaną zaniedbaniami państwa (brawo po prawicy; oho! po lewicy), a więc nie trzeba jej przyjść z pomocą. Precedens w tym kierunku jest zawotowana w poprzednim roku akcya pomocnicza dla Tyrolu; żaden głos się przeciw temu nie podniósł; przeciwnie posłowie z Galicyi popierali tę akcyę pomocniczą jak najgoręcej, a co się tyczy skarg ze Szląska, to jeżeli tylko tam podobne nieszczęścia na jaw wystąpią, Galicya będzie gotową śpieszyć temu krajowi z pomocą. Galicyjscy posłowie nie będą w ten sposób się ociągali, jak to dziś czyni poseł Menger. (Brawo po prawicy).

Dep. Dr Edw. S u e s s przemawia w tym samym duchu, co Menger, poczem jeszcze raz zabrał głos Menger, a odpowiadając Czerkawskiemu, zastrzega się, jakoby się sprzeciwiał udzieleniu pomocy państwowej dla Galicyi. Mówca stoi na stanowisku równouprawnienia, i musi bronić tego, aby pomoc państwowa w razie nieszczęść elementarnych, a mianowicie co do regulacyi rzek była wymierzaną i udzielaną w stosunku do znaczenia dotyczących krajów.

Przy głosowaniu odesłano przedłożenie 112 przeciw 74 głosom do komisyi specyalnej.

Ustawę względem regulacyi rybołowstwa na wodach śródziemnych, przekazano komisyi rybackiej; przedłożenie względem rozporządzenia całego ministerstwa co do zarządzeń wyjątkowych dla W. Neustadt, odesłano do komisyi dla zarządzeń wyjątkowych; projekt do ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu przeciw notaryuszom i substytutom notaryalnym, przekazano komisyi prawniczej; a ustawę o wybudowaniu nowego zakładu karnego w Pradze, komisyi budżetowej.

Po załatwieniu tych spraw, wystosował poseł Zallinger i towarzysze następującą interpelacyę do ministra wyznań i oświecenia: 1) Czy mu wiadomo jest, że w Tyrolu panuje niezadowolenie z powodu niedostatków w szkolnictwie, i jeżeli mu wiadomo, w jaki sposób zamyśla im zapobiedz. 2) Czy minister wie, że w bibliotekach uczniów znajdują się książki, które pod względem moralnym, religijnym i pedagogicznym są zgubne. 3) W których zakładach organa rządowe dokonały rewizyi bibliotek uczniów, a jeżeli w żadnych, co zamyśla w tej sprawie minister uczynić.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek d. 27 b. m., a na porządku dziennym jest między innemi także wybór specyalnej komisyi z 24 członków dla zbadania przedłożenia rządowego o regulacyi rzek galicyjskich.

Motywa do projektu rządowego o regulacyi rzek galicyjskich.

Podawszy wczoraj w dosłownym przekładzie przedłożenie rządowe o regulacyi rzek galicyjskich, zamieszczamy dziś również w dosłownym przekładzie, dołączone do tego przedłożenia następujące motywa:

Jak wiadomo, nawiedziła w lecie ubiegłego roku Galicyę powódź, która nadzwyczajne zrządziła szkody. Już w oświadczeniu, złożonem w imieniu rządu na posiedzeniu z d. 4 grudnia 1884 r., podniesiono, że ostatnia powódź nie była jedyną, gdyż w ostatnich dwudziestu latach wydarzył się w Galicyi szereg znacznych powodzi, z których powodzie z r. 1867 i 1882 równie nadzwyczajne szkody wyrządziły, a te tak często powtarzające się klęski, wskazują konieczność zwrócenia szczególniejszej uwagi na wody galicyjskie i poczynienia zarządzeń, wybiegających po za zakres istniejących ustaw, któreby dostarczyć mogły krajowi możliwej ochrony przeciw powtórzeniu się podobnych spustoszeń, zadających zarówno krajowi, jak państwu ciężkie rany.

Wielkie niebezpieczeństwa, na jakie Galicya wskutek obecnego stanu wód jest narażoną, tłómaczą, dlaczego zarówno galicyjski Sejm, jak i galicyjscy deputowani w latach poprzednich wyrażali naglące wobec rządu życzenie, przeprowadzenia systematycznej i szybkiej regulacyi rzek galicyjskich.

Zebrany po ostatniej powodzi Sejm galicyjski zastanawiał się ponownie szczegółowo nad sprawą regulacyi rzek i nad pracami w koniecznym z nią zostającymi związku około potoków górskich, jako nad sprawą nadzwyczaj dla kraju ważną, a przejęty przeświadczeniem, że radykalna pomoc jest niezbędną, nie wahał się na ten cel ponieść wielkiej ofiary w imieniu kraju, jak wiadomo, znacznie obciążonego.

Po zacytowaniu znanych uchwał sejmowych z 17 października 1884 r., wyraża się rząd dalej w następujący sposób:

Sejmowe uchwały zostały rządowi przez Namiestnika Galicyi przedłożone i polecone, a rząd poddał je szczegółowemu zbadaniu, którego rezultatem jest niniejszy projekt, oddany do konstytucyjnego traktowania.

W projekcie tym rząd wprawdzie nie zupełnie zgadza się z życzeniami reprezentacyi kraju, lecz nie spuszcza on z oka owego celu, do którego zmierza reprezentacya kraju, a który zdaniem rządu osiągniętym być powinien i żąda pomocy państwa, uwzględniając z jednej strony konieczność, a z drugiej licząc się z sytuacyą finansową państwa.

Projekt niniejszy rozróżnia trzy kategorye rzek, a względnie przestrzeni rzecznych:

1) takie, których regulacya należy do państwa,
2) takie, które mają być regulowane przy współudziale państwa i kraju z funduszu regulacyjnego,
3) inne wody kraju.

Do rzędu pierwszych (państwowych) należą wymienione w § 1 przestrzenie rzek, które już teraz, bądź jako rzeki graniczne, jak Wisła i San — w celu ubezpieczenia brzegów terytoryum państwa, bądź ze względu na odbywającą się na nich żeglugę statków i tratw, kosztem rządu z zarekwirowanym współudziałem przyległych właścicieli w myśl przepisu ustawy wodnej, regulowane i utrzymywane bywają.

Dalszą regulacyę tych przestrzeni rzecznych kosztem państwa zapowiedział, w myśl rezolucyi wysokiej Izby deputowanych z dnia 2 lutego r. 1884, memoryał dołączony do preliminarza państwowego, na rok 1884 przygotowanego, a oddziały te rzeczne mają podług projektu do ustawy i nadal pozostać przedmiotem pieczy państwowej, bo zmiana takiego położenia rzeczy co do Wisły i Sanu jest już ze względu na obowiązki, przyjęte w traktacie z r. 1864, Dz. p. p. Nr 2, eks. 1872, a także i dlatego niemożebną, że dolny bieg odnośnych dopływów Wisły, wywiera wielki wpływ na główną rzekę i dlatego regulacya głównego koryta i regulacye dopływów pozostać muszą w jednych i tych samych rękach.

Rozciągnięcie tej części Wisły, która pod pieczą państwa zostaje, do koryta tejże rzeki od Krakowa w górę do ujścia rzeki Przemszy posuwającego się, nastąpiło skutkiem znaczenia tej przestrzeni ze względu na spław drzewa, a przewidzianem już było w budżecie 1884 r.

Opierając się na cyfrach, obliczonych na podstawie projektualnych przypuszczeń, zawartych we wspomnianym już memoryale, przeznaczonych ogółem na regulacyę przestrzeni rzecznych w § 1 wymienionych, które, po obliczeniu przyzwolonych budżetem z 1884 r. 321,000 złr. na piętnaście lat 8,971.000 złr., a więc rocznie 598.066 złr. wynosić miały, wnosi rząd obecnie, aby na regulacyę przestrzeni rzecznych państwowych przeznaczyć rocznie okrągłą sumę 500.000 złr., co w porównaniu z sumą wstawioną w budżet r. 1884 wynosi 179.000 złr. więcej, a przez przeciąg piętnastu lat wyniesie 7.500,000 złr.

Kwota ta roczna 500,000 złr. wstawianą teraz ma być na regulacyę rzek w wymienionych przestrzeniach corocznie w budżet państwowy, począwszy od r. 1885, w którym po raz pierwszy na ten cel zużytą zostanie.

Rząd życzy sobie, aby mu było dozwolonem używać uchwalonego kredytu podług potrzeby, jaka się na całej przestrzeni rzek regulacyi podpadających okaże, bo w podobnych przesiębiorstwach podział na drobne szczegółowe kredyty na specyalne przestrzenie rzek jest niepraktycznym.

Zdawało się rządowi, że oprócz części Wisły między Krakowem a ujściem Przemszy położonej, nie wypada mu obecnie wciągać dalszych oddziałów rzecznych, do przestrzeni pieczy jego oddanej, nietylko dlatego, że sama ta przestrzeń jest już znaczną, ale i dlatego, że państwu przypada obecnie zadanie dalszych znacznych regulacyj rzek w Galicyi. Rząd nie może się więc czuć spowodowanym ani do wciągania dalszych przestrzeni w zakres wyłącznie pieczy państwowej, ani do zaliczania ich do kategoryj tych, które się wspólnym kosztem regulują, chociażby regulacya ich mogła kulturze krajowej niezmierne przynieść korzyści.

Do § 2go.

Druga kategorya rzek, a względnie przestrzeni rzecznych, obejmuje te rzeki, które na wspólne koszta państwa, kraju i osób interesowanych mają być uregulowane, a o rzekach tych traktują §§ 2 do 7 niniejszego projektu do ustawy.

W paragrafie 2gim wymienione są rzeki, które, jak doświadczenie poucza, dawały powód do częstych powodzi w kraju, a których uregulowanie włącznie z obudowaniem najniebezpieczniejszych ich rzek pobocznych i z odpowiedniem zalesieniem na ich brzegach ma być wykonane.

Co się tyczy oznaczonej w tym paragrafie ogólnej sumy 13,300,000 złr., która w przeciągu 15 lat na ten cel ma być użytą, należy zauważyć, że suma ta niema charakteru obliczonej na podstawie cyfr ogólnej potrzeby na ten cel, ponieważ co do tych rzek, a względnie przestrzeni rzecznych, nie można było dotąd zebrać materyałów, na podstawie których dałby się oznaczyć kosztorys. Dodatek państwa oznaczony został w sumie, która ze względu na ewentualną rzeczywistą potrzebę dla zupełnego uregulowania tak wielu rzek, pod żadnym warunkiem nie może być uważaną za wysoką.

Z drugiej znów strony należało trzymać się granic finansowych sił państwa i mieć to na uwadze, aby udzielona suma przynieść mogła wydatną korzyść celowi tej ustawy.

Dodatek państwa reprezentuje 60% sumy mającej być na ten cel użytą, a dalsze 40% przekazano krajowi, t. j. funduszowi krajowemu i osobom interesowanym.

Dodatek państwa z tytułu zarządu dróg i kolei żelaznych byłby objęty w dodatku państwa unormowanym w § 2gim.

Dodatki tego rodzaju są w różny sposób unormowane, a ustawa z r. 1883 wydana dla Tyrolu zawiera w § 3 przepis, że w dodatku państwa, udzielonym na uregulowanie tamtejszych rzek, obowiązkowe świadczenia państwa z tytułu zarządu dróg nie są objęte. Rząd sądzi jednak, że w Galicyi państwo od świadczenia dodatku z tytułu zarządu komunikacyj (dróg i kolei żelaznych) powinno być uwolnione, i że to należałoby w ustawie wyrazić, uwolnienie to bowiem jest usprawiedliwione z powodu świadczeń, któreby państwo w ogóle podjęło, a co się zaś tyczy specyalnie Tyrolu ze względu na okoliczność, że w Tyrolu uregulowanie rzek dla komunikacyi a w szczególności

---

i już troje dzieci spłodzili — chociaż on służyć nie przestał. A waszmość, zamieszki czyniąc, pomagałeś tem samem nieprzyjacielowi — i małoś żywota nie utracił, nie mówiąc o tem, że przed paru dniami mogłeś pannę na zawsze utracić. —

— Jakim sposobem? rzekł, siadając na łóżku Kmicic — co się z nią działo?

— Nic się z nią nie działo — jeno znalazł się mąż, który ją o rękę prosił i za żonę chciał pojąć. —

Kmicic pobladł bardzo, zapadnięte jego oczy poczęły ciskać płomienie. Chciał wstać, zerwał się, nawet na chwilę i zakrzyknął:

— Kto był ten wraży syn? — na żywy Bóg, mów waszmość!

— Ja — rzekł pan Wołodyjowski.

— Wacpan? wacpan? pytał ze zdumieniem Kmicic... Jakto?...

— Tak jest...

— Zdrajco! — nie ujdzie ci to!... I ona? na żywy Bóg, mów już wszystko! — ona cię przyjęła?

— Odpaliła, z miejsca i bez namysłu.

Nastała chwila milczenia. Kmicic oddychał ciężko i oczyma wpijał się w Wołodyjowskiego, ten zaś rzekł:

— Czemu to mnie zdrajcą nazywasz? zalim ci brat, albo swat? zalim ci wiarę złamał? Zwyciężyłem cię w równym boju i mogłem czynić, co mi się podobało.

— Po staremu jedenby z nas to krwią zapieczętował. Nie szablą, to z rusznicybym wacpana ustrzelił — i niechby mnie djabli potem wzięli.

— Chybabyś mnie z rusznicy zastrzelił, bo gdyby mnie nie była odpaliła, tobym i pojedynku drugiego nie przyjął. Po co miałbym się bić? A wiesz czemu mnie odpaliła?

— Czemu?... powtórzył jak echo Kmicic.

— Bo ciebie miłuje. —

Było to więcej, niż słabe siły chorego znieść mogły. Głowa Kmicica opadła na poduszki, na czoło wystąpił mu pot obfity — i leżał czas jakiś w milczeniu...

— Okrutnie mi słabo, rzekł po chwili. — Skądże... to waść wiesz, że ona.. mnie miłuje?

— Bo mam oczy i patrzę, bo mam rozum i miarkuję — teraz zwłaszcza, gdym rekuzę dostał — zaraz mi się w głowie rozjaśniło. Naprzód tedy, gdym po pojedynku przyszedł jej powiedzieć, że jest wolna, bom wacpana usiekł — wnet ją zamroczyło — i zamiast wdzięczność mi okazać, całkiem mnie sposponowała; powtóre: gdy cię tu Domaszewicze dźwigali, to ci głowę, jako matka unosiła — a po trzecie, że gdym się jej oświadczył — tak mnie przyjęła, jakoby mi kto w pysk dał. Jeśli te racyo wacpanu nie wystarczają, to chyba dlatego, żeś przez rozum zacięty i na umyśle szwankujesz..

— Gdyby to była prawda, odrzekł słabym głosem Kmicic — tedy różne mi tu maści na rany przykładają,... ale nie byłoby lepszego balsamu od słów waszmości. —

— Zdrajca że ci to taki balsam przykłada?

— Przebacz już waść. W głowie mi się takie szczęście nie mieści, żeby ona mnie jeszcze chciała.

— Powiedziałem, że wacpana miłuje; nie powiedziałem, że cię zechce... to wcale co innego.

— Jeśli mnie nie zechce, to sobie ten łeb o ścianę rozbiję. Inaczej być nie może.

— Mogłoby być, gdybyś wacpan miał szczerą intencyę zmazania win. Teraz wojna, możesz iść, możesz posługi znaczne miłej ojczyznie oddać, męstwem się wsławić, reputacyę połatać. Któż to jest bez grzechu? kto nie ma win na sumieniu? Każdy ma... ale do pokuty i poprawy każdemu otwarta droga. Waść grzeszyłeś swawolą, to jej odtąd unikaj; grzeszyłeś przeciw ojczyznie, zamieszki w czasie wojennym czyniąc, to ją teraz ratuj; czyniłeś krzywdy ludziom, to je nagródź.... Ot, droga dla waszmości lepsza i pewniejsza, niż rozbijanie sobie łba.

Kmicic patrzył uważnie na Wołodyjowskiego, potem rzekł:

— Wacpan mówisz, jak mój szczery przyjaciel.

— Nie jestem wacpana przyjacielem, ale po prawdzie nie jestem i nieprzyjacielem, a tej panny mnie żal, chociaż mnie odpaliła, bom jej też słowo ostre niesłusznie rzekł na odjezdnem. Od rekuzy się nie powieszę, nie pierwszyzna mi! a uraz nie zwykłem chować. Jeśli więc wacpana na dobrą drogę namówię, to będzie także moja względem ojczyzny zasługa, boś żołnierz dobry i doświadczony.

— Zali mnie czas jeszcze na tę drogę wracać? Tyle terminów na mnie czeka! z łoża trzeba do sądu zaraz... chybabym ztąd uciekał, a tego nie chcę. Tyle terminów! a co sprawa, to i wyrok pewny na potępienie.

— Ot tu jest na to lekarstwo — rzekł pan Wołodyjowski, wydobywając list zapowiedni.

— List zapowiedni! — wykrzyknął Kmicic — dla kogo?

— Dla wacpana. A teraz wiedz, że mając funkcyę wojskową, nie potrzebujesz do żadnych sądów stawać, bo do hetmańskiej inkwizycyi należysz... słuchaj zaś, co książę wojewoda mi pisze.

Tu pan Wołodyjowski odczytał Kmicicowi prywatny list Radziwiłła, odetchnął, ruszył wąsikami i rzekł:

— Owoż, jak wacpan widzisz, odemnie zależy, albo ci list zapowiedni oddać, albo go schować.

Niepewność, trwoga i nadzieja odbiły się na twarzy Kmicica.

— A wacpan co uczynisz? — spytał cichym głosem.

— A ja waszmości list oddaję — rzekł pan Wołodyjowski.

Kmicic nic zrazu nie odrzekł, głowę opuścił na poduszki i patrzył czas jakiś w pułap. Nagle oczy poczęły mu wilgotnieć... i goście nieznani w tych oczach, łzy, zawisły na rzęsach.

— Niechże mnie końmi rozerwą — rzekł wreszcie — niech mnie ze skóry obłuszczą, jeślim ja widział zacniejszego człowieka od waszmości.... Jeżeliś przezemnie rekuzę dostał, jeśli mnie jeszcze Oleńka jako powiadasz miłuje... inny tembardziejby się mścił, tem głębiej mnie pogrążył... a waszmość mi rękę podajesz i jako z grobu mię wyciągasz.

— Bo nie chcę dla prywaty ojczyzny miłej poświęcać, której waszmość znaczne jeszcze posługi możesz oddać. Ale to waszmości powiem, że gdybyś był owych kozaków od Trubeckiego albo Chowańskiego pożyczył, tedybym list zatrzymał. Całe to szczęście, żeś tego nie uczynił!

— Przykład, przykład z wacpana innym brać! — odrzekł Kmicic. — Dajże mi rękę. Bóg mi pozwoli czem dobrem się waszmości wypłacić, boś mnie na śmierć i życie zobowiązał.

— To i dobrze! potem o tem! a teraz... uszy waszmość do góry! Nie potrzeba ci do żadnych sądów stawać, jeno do roboty się brać. Zasłużysz się ojczyznie, to ci i ta szlachta odpuści, bo to ludzie na honor ojczyzny bardzo czuli.... Możesz jeszcze winy zmazać, reputacyę odzyskać i w sławie jako w słońcu chodzić, a już tam znam jednę pannę, która ci nagrodę za życia obmyśli.

— E! — zakrzyknął z uniesieniem Kmicic — co ja tu będę w łożu gnił, gdy nieprzyjaciel ojczyznę depce. Hej! jest tam który? sam tu! pachołek, buty podawaj!... Sam tu!.. Niechże mnie piorun w tych betach ustrzeli, jeśli będę dłużej w nich parciał!

Uśmiechnął się na to z zadowoleniem pan Wołodyjowski i rzekł:

— Duch w waści od ciała silniejszy, bo ciało jeszcze ci nie dopisze.

To rzekłszy, począł żegnać się, a Kmicic nie puszczał, dziękował i winem chciał traktować.

Jakoż dobrze już miało się ku wieczorowi, gdy mały rycerz opuścił Lubicz i do Wodoktów podążył.

— Najlepiej ją za ostre słowa nagrodzę — mówił sam do siebie — gdy jej powiem, że Kmicic nietylko z łoża, ale i z niesławy powstaje... Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek, jeno gorączka wielki. Okrutnie ją tem pocieszę, i tak myślę, że mnie teraz lepiej przyjmie, niż wtedy, kiedym jej samego siebie ofiarował...

Tu westchnął poczciwy pan Michał i mruknął:

— Żeby to wiedzieć, czy jest jaka na świecie i dla mnie przeznaczona?

Wśród podobnych rozmyślań dojechał do Wodoktów. Kudłaty Żmudzin wybiegł do kołowrotu, ale nie spieszył się otwierać, jeno rzekł:

— Dziedziczki niemasz w domu.

— To wyjechała?

— A wyjechała.

— Gdzie?

— Kto ją wie.

— A kiedy wróci?

— Kto ją wie.

— Gadajże po ludzku. Nie mówiła, kiedy wróci?

— Bogdaj wcale nie wróci, bo z wozami wyjechała i z tobołami. Z tego miarkujem, że daleko i na długo.

— Tak! — mruknął pan Michał. — Ot! com najlepszego sprawił!...

(Dalszy ciąg nastąpi)

dla dróg państwowych ma zupełnie inne znaczenie niż w Galicyi.

W istocie różni się przepis § 2 od uchwały Sejmu w tem, że Sejm objął wszystkie dopływy Wisły i Dniestru a następnie Bug i Prut z ich dopływami, tudzież, że Sejm przyjął w obliczeniu dodatek państwa w wysokości 9,500,000 złr. podczas gdy w § 2 dodatek państwa proponowanym jest w wysokości 7,980.000 złr. — wreszcie że Sejm życzył sobie, aby świadczenia państwa z tytułu zarządu komunikacyj w tym dodatku państwowym nie było objęte.

Ze względu na powyższe wywody pozostaje tylko wspomnieć, co następuje:

Zdaniem rządu należałoby z pomiędzy wymienionych rzek Bug i Prut z ich dopływami tudzież dopływy Dniestru z lewej strony wyłączyć zupełnie z dzieła regulacyi, która ma być wykonaną w myśl niniejszego projektu do ustawy, ponieważ rzeki te do wylewów w dłuższych peryodach czasu albo wcale nie, albo tylko nieznacznie się przyczyniały, ponieważ występowanie ich od czasu do czasu z koryta, jak uczy doświadczenie, na ziemie w tamtejszych okolicach szkodliwie nie wpływało, i ponieważ ze względu na środki, któremi wogóle będzie można rozporządzać, zadanie funduszu regulacyjnego ograniczone być musi do granic koniecznych, skutkiem czego, co się tyczy dopływów wymienionych w § 2 rzek, ograniczono się tylko do najniebezpieczniejszych z pomiędzy tych dopływów.

Do §. 3.

Szczególne ma znaczenie kwestya, kiedy regularne dodatki państwa na uregulowanie wymienionych w paragrafie 2 rzek mają się stać płynnemi.

Nie może ulegać wątpliwości, że byłoby bardzo pożądanem, aby można do regularnych prac regulacyjnych jak najrychlej przystąpić. Z drugiej strony jednak należy wziąść na uwagę, że potrzebne materyały, które jak w § 2 wspomniano, dotąd zebrane nie zostały, dopiero przez zdjęcie planów ze wszystkich rzek, mogą być dostarczone i dopiero w związku z tą pracą przygotowawczą jeneralne projekta do wszystkich rzek muszą być sporządzone, aby na podstawie tych materyałów w ich całości uzyskać potrzebny pogląd na to, co w kraju w ogóle w granicy zaprojektowanych, wprawdzie bardzo znacznych, ale wobec doniosłości zadania przecież ograniczonych środków, jako najkonieczniejsze i najważniejsze w ramach jeneralnych projektów ma być wykonane, i w ten sposób krajowi o ile tenże wystawiony jest na niebezpieczeństwo powodzi, udzielić najskuteczniejszej opieki.

Kierowany temi względami, sądzi rząd, że płynność dodatku państwa i kraju, który w myśl § 2 ma być na ten cel przeznaczony, dopiero po przyjęciu jeneralnego programu, o którym mówi § 5., ma się rozpocząć, Przez to dostarczoną będzie także rękojmia, że udzielone na regulacyę środki systematycznie i zupełnie odpowiednio do swego celu użyte zostały.

Ponieważ jednak te prace przygotowawcze zajmą dłuższy czas, prawdopodobnie 2 lata, — przeto postarano się w § 3, aby przez ten czas na rachunek oznaczonego w § 2 dodatku państwa i stosunkowo przypadającego dodatku krajowego, mającej się w myśl §. 5 wyznaczyć komisyi krajowej oddano do rozporządzenia stosownie do potrzeby odpowiednią sumę na wymienione prace przygotowawcze, (zdjęcie planów z rzek, ułożenie jeneralnych projektów) następnie na naglące budowle i na szczegolnie ważne i rychło uskutecznić się mające zalesienia.

Rzeczą komisyi krajowej będzie, pokierować pracami przygotowawczemi w ten sposób, aby uniknąć wszelkiej niepotrzebnej zwłoki.

Do §§ 4 i 5.

Paragrafy te, z wyjątkiem niektórych modyfikacyi, stosunkami kraju uzasadnionych, zgadzają się w istotnych punktach z przepisami ustawy wydanej dla Tyrolu, i tylko podnieść należy, co następuje:

Na rzekach w § 2 wymienionych, istnieją poszczególne budowle regulacyjne, które za przyczynieniem się państwa stworzone zostały. Kwestya dalszego utrzymania tych budowli podczas oznaczonego w § 2 okresu, zostaje rozwiązaną w końcowym ustępie § 4, według którego utrzymanie spaść ma na fundusz regulacyjny.

Ustanowienie stałego wydziału komisyi krajowej, jaki się okazał praktycznym także w Tyrolu, przyjęto do ustawy (§ 5) zgodnie z uchwałą sejmu. Ostatni ustęp tego paragrafu ze względu na odnośne miejsce sprawozdania Wydziału o akcyi pomocniczej w Tyrolu, zawiera postanowienie, że przy wydaniu rozporządzenia wykonawczego w sprawie komisyi krajowej i stałego wydziału tej komisyi, zastrzeżoną będzie administracyi państwa należna jej równa ingerencya na przeprowadzenie regulacyi.

Do § 6.

Ażeby zapobiedz komplikacyom nieuniknionym, w razie istnienia dwóch komisyj krajowych, sądzi rząd, iż ustanowić się mająca w myśl § 5 komisya krajowa, podjęłaby także czynności komisyi krajowej w wypadkach przewidzianych w ustawie z d. 30 czerwca 1884 r., Dz. pr. p. Nr 117, co do zarządzeń dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, z zastrzeżeniem ewentualnego wzmocnienia się jednym przedstawicielem c. k. jeneralnej inspekcyi kolei żelaznych, jeżeli podjęte roboty dotykałyby jakiej kolei, co zresztą odpowiada postanowieniu § 25 powołanej ustawy państwowej.

Do § 7.

Konserwacyą budowli regulacyjnych podczas piętnastu lat, zabezpieczono już w § 4. Dla dalszej ich konserwacyi, tudzież dla tych koniecznych robót regulacyjnych, które w przeciągu tego okresu nie mogą być wykonane, wydaną zostanie w swoim czasie osobna ustawa, co też wypowiedziano w tym paragrafie.

Do § 8.

Paragraf ten dotyczy trzeciej kategoryi wód kraju, a mianowicie tych, które nie są wymienione w §§ 1 i 2, i których regulacya, o ileby się takowa okazała konieczną, ma być dokonaną według przepisów ustawy wodnej, przy współudziale państwowego funduszu melioracyjnego, o ile się z tem zgadza ustawa z 30 czerwca 1884 roku, Dz. pr. p. Nr 116.

Do §§ 9, 10 i 11.

Postanowienia te zgadzają się z przepisami ustawy wydanej dla Tyrolu.

Do §. 12.

Do tego paragrafu zauważyć należy szczególnie, że galicyjski Sejm, jak już wspomniano, uchwalił zaciągnięcie pożyczki krajowej w wysokości złr. 3,500.000 na cele regulacyi rzek pod tym warunkiem, że państwo na ten sam cel wyznaczy kwotę 9,500.000 złr.

Gdyby przedłożony projekt, zawierający postanowienia odmienne od uchwał sejmowych, uzyskał moc prawną, musiałby sejm galicyjski powziąć w tym przedmiocie nową uchwałę. Wskutek tego wejście w życie tych postanowień ustawy, które traktują o regulacyi rzek w § 2 oznaczonych, zawisłem jest od tego, aby odpowiadające ewentualnej ustawie państwa, świadczenia kraju w drodze ustawodawstwa krajowego były zabezpieczone. Co do innych postanowień, weszłaby ustawa w życie z dniem ogłoszenia.

W końcu jeszcze podnieść należy, że środki w projekcie ustawy wskazane są wprawdzie same przez się, w każdym razie bardzo znaczne, że jednak uiszczenie ich na 15 lat rozdzielone, że pod każdym warunkiem na regulacyę galicyjskich rzek znaczne sumy ze skarbu państwa wyłożone być musiały, i że wobec ofiar, jakie ztąd na państwo i kraj spadają, przeważa w szali wielkie ekonomiczne znaczenie akcyi regulacyjnej rzek.

Rzut oka na rozwój szkolnictwa przemysłowego w Austryi

z uwzględnieniem stosunków Galicyi.

(Dokończenie).

V.

Odkąd podniesienie się nasze materyalne policzono do najważniejszych zadań pracy społecznej, słusznie zwrócono się w pierwszej linii do podniesienia poziomu ogólnego wykształcenia, boć ono powinno i musi stanowić podwalinę tego gmachu materyalnego odrodzenia, który tak gorąco pragniemy zbudować.

Jednak pomimo uznania potrzeby, pomimo, że wszyscy o niej mówią, przecież przy bliższem wglądnięciu nabywa się przekonania, że potrzeba i jakość tego wykształcenia nie zostały dość zrozumiane.

Owszem, moglibyśmy nawet powiedzieć, że powszechne nawoływanie do nauki i wykształcenia sprowadziło wprawdzie pewien skutek, lecz skutek jednostronny, a tem samem dla ekonomicznego i moralnego rozwoju społecznego nawet poniekąd szkodliwy.

Nie odstępując bowiem bynajmniej od uznania potrzeby podniesienia poziomu ogólnego wykształcenia w naszem społeczeństwie, możemy twierdzić, że wyda ono tylko wtedy owoce dodatnie i dopomoże do osiągnięcia zamierzonego celu, jeżeli przyrost ludzi wykształconych rozłoży się w należytej mierze na wszystkie czynniki, składające się na życie i ruch tej nieskończenie skomplikowanej ekonomiczno-społecznej machiny, jaką jest życie narodu; jeżeli nietylko nauka, literatura i sztuka, ale przemysł, gospodarstwo i handel, wskutek podniesienia poziomu ogólnego wykształcenia także się podniosą, otrzymując odpowiedni przyrost sił o szerszej zawodowej wiedzy, o szerszym poglądzie i inteligencyi.

Lecz chociaż zasada wyżej wypowiedziana jest tak prostą, iż zdawałoby się, nie powinna ulegać najmniejszej wątpliwości i być powszechnie stwierdzoną czynem, to jednak długo ją ignorowano, a my zwłaszcza ignorujemy ją jeszcze do dnia dzisiejszego.

Widzimy wprawdzie wielki przyrost młodzieży uczącej się, pomnażania się frekwencyi w szkołach średnich i na uniwersytetach może nawet chorobliwe, lecz jakiż z tego rezultat? Wychodzi jedna część z nich niezaprzeczenie na zdolnych i użytecznych obywateli kraju, lecz popatrzmy, czy nie połowa co najmniej, zwłaszcza takich, co nie mają środków materyalnych lub zdolności, aby tak długą i mozolną drogę szkolną ukończyć, marnieje, lub nawet ukończywszy szkoły, dla braku odpowiedniego zajęcia, zniechęca się i karleje.

Skarżymy się, że dzisiejsza liczna frekwencya szkół średnich przyczynia się w znacznej części do pomnożenia proletaryatu inteligencyi, a jednakowo nie umiemy w praktyczny sposób złemu zaradzić. Niezliczone szeregi bezpłatnych praktykantów, aplikantów, ukończonych politechników itd. zupełnie się nie zmniejszają i stwierdzają nasze zapatrywanie. Czy nie lepiejby było, aby te siły marniejące z przepełnienia w jednem miejscu, zwróciły się gdzieindziej, gdzieby zapewniły sobie większe i dostatniejsze utrzymanie, a zarazem przyczyniły się do wydobycia i przerobienia bogactw i płodów kraju, a tem samem podniesienia majątku narodowego. Jest to walka przeciw najprostszym zasadom gospodarstwa społecznego. Niechaj się zmniejszy podaż ludzi chcących pracować po kilka lat zadarmo, a z pewnością władze będą zmuszone mniej posługiwać się takiemi siłami. Ci zaś, którzy przez kilka lat wzdychają do adjutum na 300 lub 500 złr., mają dosyć inteligencyi, aby mieć je już kilka lat wcześniej, gdyby tylko byli zwrócili się w inną stronę, która ich środkom do wykształcenia więcej odpowiadała.

Nie wiemy, czy jest kraj, gdzieby było tylu ludzi nibyto inteligentnych, a jednak nie uzdolnionych do niczego zawodowo — tylu skarżących się na brak zajęcia i mogących nibyto pracować, a jednak bez chleba — to w znacznej części ofiary fałszywego, a czasem nawet za wysokiego wykształcenia.

Hyperprodukcya inteligencyi nie jest też bynajmniej u nas czczym frazesem; jest ona objawem rzeczywistym, a budzącym bardzo poważne obawy i pod względem ekonomiczno-społecznym największej, jakkolwiek ujemnej doniosłości. Nie może to być bowiem dla kraju rzeczą obojętną, jeżeli setki, a może nawet tysiące ludzi, odebrawszy wyższe wykształcenie, nie zużytkowuje przez odpowiednie temu wykształceniu zajęcie w życiu praktycznem, wyłożonej na naukę pracy i czasu. Gdyby ci ludzie byli kilka lat wcześniej zwrócili się do pracy produktywnej, byliby nietylko przez ten czas nie wydawali pieniędzy na swe wykształcenie, ale znakomicie przysporzyli sił pracujących, a tem samem podnieśli majątek powszechny krajowy.

Hyperprodukcya inteligencyi objawia się wszakże u nas nietylko w kierunku ogólnym, ale także w kierunku zawodów technicznych. Tak jest, mamy hyperprodukcyą politechników. Kraj nie może im ani w połowie dostarczyć odpowiednich stanowisk. Bo czyż nie jestto pewną rozrzutnością wykształcenia, jeżeli ukończony politechnik, pełni funkcye telegrafisty, lub choćby nawet naczelnika małej stacyi kolejowej, jeżeli stanowisko takie mógłby nieledwie z dobrym skutkiem wypełniać cokolwiek inteligentny, a w służbę kolejową wdrożony podoficer. A przykłady takie nie należą do wyjątków.

Objaw to szczególny! mamy hyperprodukcyą politechników (kończących Akademie politechniczne), a za mało sił pomocniczych i wykonawczych, brak niezawodny dobrych majstrów i podmajstrzych, brak ludzi ze średniem i niższem wykształceniem technicznem, whichby — którzyby przemysłowi krajowemu wielkie mogli oddać usługi.

Praca ręczna niesłusznie utraciła w społeczeństwie naszem szacunek, na jaki ona zasługuje, utraciła właściwe a przynależne jej stanowisko, jakie zajmuje tak w krajach ościennych, jak w Anglii i Francyi, ekonomicznie nierównie wyżej od nas stojących.

Mylnem jest zdanie, jakoby praca rzemieślnika i przemysłowca nie potrzebowała częstokroć wyższej inteligencyi. Jeżeli dzisiaj za cenę złota zbieramy płody rzemiosł i przemysłu epok ubiegłych, to dlatego, że w nich tkwi wielki zasób, nietylko technicznej lub ręcznej pracy, ale nawet nieraz wysokiej inteligencyi i smaku.

A cóż dopiero mówić o przedmiotach przemysłu artystycznego, który do współpracowników swoich zaliczał najcelniejsze imiona z pośród artystów i uczonych.

Przecież ludzie takiej miary jak Holbein, Benvenuto Cellini, a nawet Rafael i Michał Anioł, nie poczytywali sobie za ujmę pracować dla przemysłu artystycznego. A któżby wymienił szereg imion mniej głośnych, choć o wielkiej inteligencyi i artystycznem uzdolnieniu. Powoli wydobywa je historya z cienia zapomnienia i oddaje zasługę ich działalności w rozwoju sztuki i przemysłu.

Fałszywem jest tożsamo mniemanie, jakoby rzemiosło działało na umysł przytępiająco. Dzisiaj każda gałęź pracy ludzkiej, czy to w sferze umysłowej lub materyalnej, potrzebuje ludzi myślących, a rzemiosła i przemysł tylko wtedy zajmą należne im stanowisko i do wzbogacenia kraju się przyczynią, jeżeli szeregi pracowników myślących i inteligentnych, wśród nich będą dość liczne.

O to się starać, jest naszem zdaniem, jednem z najważniejszych zadań chwili obecnej. Za upadkiem uważania społecznego ludzi rzemiosła i przemysłu, idzie w ślad desercya głów myślących i inteligentnych z ich szeregów, której codziennie jesteśmy świadkami.

Wskutek tego całe szeregi gałęzi zarobkowania leżą u nas odłogiem. **Przemysł i sztuka do przemysłu zastosowana**, nie mają dość inteligentnych pracowników, i dlatego coraz więcej upadają. Coraz więcej na tem polu bez pomocy obcej nie możemy się obejść.

A tak te gałęzie, które licznym skarżącym się na brak zajęcia, mogłyby go dostarczyć w całej pełni, mogłyby im się przyczynić do dostatniego materyalnego utrzymania, a zarazem otworzyć źródło bogactw, i podnieść byt kraju, z braku pracowników leżą nieledwie nietknięte.

Do tych to gałęzi przemysłu młodsze generacye przysposobić, jest zadaniem szkół przemysłowych, pojętych w ich całej rozciągłości. Oby tylko ci, których pieczy wychowanie młodej generacyi jest powierzone, wiedzieli, do jakich szkół część jej zwrócić należy!

Kraków w styczniu 1885 r.

Sławomir Odrzywolski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 stycznia.

P. Namiestnik Zaleski przejechał dzisiaj rano z Wiednia przez Kraków do Lwowa.

— **Pogrzeb ś. p. Dra Macieja Józefa Brodowicza** odbędzie się jutro (w niedzielę) o godzinie 4ej po południu z domu przy ulicy Strzeleckiej Nr. 7.

— **Wolski Kalikst**, emigrant, żołnierz z r. 1831, którego pogrzeb odbył się dzisiaj w Krakowie, urodził się r. 1816 w Lubelskiem. Odbył on kampanię r. 1831 w piątym pułku strzelców pieszych tak zwanych „dzieci warszawskich.“ Jako wychodziec, z korektora w dziennikach w Paryżu został egzaminowanym inżynierem i znany był z projektów, które przygotował do budowy kolei w Bordeaux i Besançon. W r. 1852 emigrował do Nowego Jorku, potem z Considerantem zakładał falanster w Texas, przejąwszy się ówczesnemi teoryami socyalnemi. Później przebył lat pięć w Stanie Luiziana i na wyspie Kubie. W Nowym Jorku spotkało go głośne wówczas nieszczęście, spaliła się bowiem przypadkowo na ulicy młoda jego i powabna małżonka. Z niej pozostała mu córka, z którą wrócił w r. 1860 do kraju. Tu miał zajęcie jako inżynier. Zmiany po r. 1863 pozbawiły go chleba, wyniósł się więc do Galicyi. Tutaj widząc występującą p. Modrzejewską, ocenił odrazu talent jej i uporczywie nalegał na wyjazd jej do Ameryki, wróżąc jej sławę i majątek. Z jego głównie, a bodaj czy nie wyłącznie, rady i inicyatywy powstało heroiczne postanowienie artystki uczenia się po angielsku i występowanie za oceanem. Wolski wiele drukował. Wydał w *Kłosach* 1865—7 swoję podróż po Ameryce, którą potem osobno drukował we Lwowie 1876. Z pobytu w Rumunii ułożył dziełko: *Rumunia jej przeszłość i teraźniejszość*, Lwów 1874. Edycya 2ga. 1876. Wydał nadto *Brafmann, żydzi i kahały*, czego wyszły trzy edycye we Lwowie 1870, 1875 i 1877. Ostatniem dziełem jego jest historya Polski, wydana wytwornie w języku angielskim w Londynie: *Poland her glory, her sufferings, her overthrow*. 1883. Gdy starość odjęła mu możność pracy, doznawał czułej i prawdziwie rodzinnej opieki w domu pp. Karolów Chłapowskich, z którego też wyprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpiło.

— **Jan Epstein**, jeden z najstarszych bankierów warszawskich, zmarł onegdaj, przeżywszy lat 78.

— **Na bal akademicki** odbyć się mający d. 26 b. m., obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: Głębocka, Gralewska Fortunatowa, Hajdukiewiczowa, Johnowa Hugonowa, Lubaszkowa, ks. Cecylia Lubomirska, Michałowska Romanowa, hr. Morstinowa Sabina, Modrzejewska, hr. Mycielska Walerya, Orpiszewska, Retingerowa, hr. Tarnowska Janowa Aleksandrowa, Marya Tołłoczkowa. Obowiązki gospodarzy przyjęli: prof. Blumenstok, Brason, prof. Creizenach, pułkownik Hosch, prof. Kasparek, Adam hr. Krasiński, Dr Hubert hr. Krasiński, prof. Mikulicz, rektor Rydel, prezydent Szlachtowski, hr. Jan Aleksander Tarnowski, Tołłoczko, prezes Zborowski, Żółtowski.

Bal ten jak w latach ubiegłych tak i teraz świetnie się zapowiada. Komitet otrzymuje nieustannie żądania wysłania zaproszeń z prowincyi a nawet z Królestwa polskiego, tak, że jak się zdaje, obecność nowych i rzadko u nas widywanych gości doda świetnej i tak zabawie wiele uroku. Naszej zaś publiczności wystarczy najzupełniej szlachetny cel balu, tj. wspomożenie instytucyi Bratniej Pomocy Ucz. Uniw. Jagiell., aby licznem zjawieniem się połączyła *utile dulci*.

— **Potwarz jest zaraźliwą.** *Gazeta Narodowa* pozazdrościła *Nowej Reformie* tak wybornie obmyślanej napaści: że Laenderbank chce zalać Austryą naftą kaukazką, aby zgnieść kopalnie galicyjskie! Sama *N. Reforma* zmuszoną została umieścić stanowcze zaprzeczenie. *Gazeta Narodowa* kłamstwo podnosi na nowo, popiera je nowemi fałszami — i na tle oszczerstw napada na *Czas* z zapytaniem: „jakie może mieć powody do tego, że tak na oślep, tak nieostrożnie identyfikuje siebie z Laenderbankiem“? *Czas* nie identyfikuje się z nikim, ale gotów zawsze walczyć z systemem insynuacyi i potwarzy, zwróconym na osoby i instytucye, obliczonym na łatwowierność i demoralizowanie opinii publicznej, i wypływającym z niskiej zawiści i tego instynktu negacyi, który podczas walki orężnej miota słowem z d r a d a ! — a w czasie walk ekonomicznych słowem — k o r u p c y a! Iluż klęsk metoda ta była powodem, a dziś jest źródłem naszej niemocy. Podejrzeniami odstraszyć ludzi poważnych od wszelkiego działania, oddać wszystkie narzędzia w ręce obce, nie dopuścić, aby Polacy zajmowali stanowiska wpływowe i utrzymywać opinią w ciągłej nieufności, oto robota destrukcyjna i demoralizacyjna, przeciw której *Czas* występuje zawsze i występować będzie.

Tak zaś mizerne napaści, jak *N. Reformy* i *Gazety Narodowej*, które dziś popełnione, jutro sromotnie odwoływanemi być muszą — z obowiązku dziennikarskiego zapisać *Czas* musi, lecz w zakres jego polemiki one nigdy wejść nie mogą.

— **Tanie kuchnie** Arcybractwa Miłosierdzia otwartemi zostaną d. 1 lutego b. r. w domu pod L. 24 przy ulicy św. Tomasza. Arcybractwo Miłosierdzia wniosło do Magistratu podanie, wykazujące cel tej instytucyi, mianowicie, że do kuchni tych będzie wydawać Arcybractwo Miłosierdzia ubogim wstydzącym się żebrać, pobierającym wsparcie z funduszu jałmużnianego, zamiast wsparć w gotowiznie, bezpłatne asygnacye na obiady, a tylko w wyjątkowych wypadkach będzie sprzedawać takie asygnacye albo wprost samym ubogim, albo też tym litościwym osobom, które zamiast wsparcia w gotowiznie, zechcą udzielać asygnacye na obiady. Ceny asygnacyj na obiady będą ustanowione poniżej ceny samychże wiktuałów tak, że Arcybractwo Miłosierdzia opłacać będzie lokal, obsługę i urządzenie z funduszów na wsparcie dla ubogich wstydzących się żebrać przeznaczonych. Zakład tanich kuchni nie jest tedy przedsiębiorstwem przemysłowem, ale zakładem dobroczynnym, Arcybractwo Miłosierdzia nie potrzebuje więc konsensu do otworzenia i utrzymywania tego zakładu, dlatego zapewne Magistrat zechce uznać, że utrzymywanie tego zakładu nie podlega przepisom ustawy przemysłowej, przyjmie doniesienie do swej wiadomości i zawiadomi o tem miejscową komisyę podatkową.

— **Ślizgawka.** Z powodu znacznego zimna nie można dać żądanych i przepisanych statutem festynów, ponieważ w nich biorą udział nietylko łyżwujący, ale i ich rodziny bez łyżew. Dla zapełnienia luki, przedstawi p. Mądrzykowski jutro w niedzielę na ślizgawce obok Botanicznego ogrodu o 4ej godzinie po południu szereg swoich umyślnie dla Towarzystwa na lód sporządzonych sztucznych dziennych ogni. Więc będą: rakiety śniegowe, młynki lodowe, łyżwujące muchy, kule magdeburskie (rozciągacze), chińskie wirujące tarcze itd. Wszystko w zakroju spokojnym, bez głośnych strzałów. Muzyka przygrywa od 2ej do 5ej godziny. Cena wstępu zwykła.

— **Wieża alarmowa** przy kościele N. P. Maryi wymaga koniecznej i gruntownej restauracyi. Okoliczność ta wywołała spór między Magistratem a komitetem parafialnym. Magistrat przyjmuje za zasadę, że wieża, jako część kościoła, winna być restaurowaną w myśl ustawy kościelnej z r. 1866 kosztem stron konkurencyjnych; komitet parafialny opiera się zaś na praktyce kilkowiekowej, według której gmina miejska zajmowała się restauracyą tej wieży. — Ponieważ Magistrat wezwał komitet parafialny do wygotowania planów i kosztorysu restauracyi wspomnionej wieży, komitet parafialny wniósł przeciw temu wezwaniu rekurs, który w tych dniach wys. c. k. Namiestnictwu do rozstrzygnienia przedłożony zostanie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz G a ł k i e w i c z, rodem z Bobowy w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Ruch ludności w Krakowie.** Między 11 a 17 stycznia zawarto 12 małżeństw katolickich, 2 izraelickie. Urodziło się chłopców 7, dziewcząt 10 katolickich, izraelickich 1 chłopiec, dziewczyna 1, z katolików chłopców 3, dziewcząt 2 nieślubnych, z izraelitów chłopców 5, dziewcząt 4 nieślubnych; z katolików dziewczyna 1 ślub., nieżywo urodzona. Razem zameldowano urodzin 34. Nad 3 miesiące życia zmarło chłopców 3, dziewcząt 5; od 3 do 6 miesięcy dziewczyna 1; od 6 do 12 miesięcy chłopiec 1; od 2 do 5 lat chłopców 3, dziewcząt 5; od 5 do 10 lat dziewczyna 1; od 10 do 20 lat chłopców 4, dziewczyna 1; od 20—30 lat 5 m., 3 k.; od 30—40 lat 5 m, 1 k.; od 40—50 lat 6 m., 1 k.; od 50—60 lat 1 m., 2 k.; nad 60 lat 3 m., 9 k. Ogółem wypadków śmierci 60. Według chorób zmarło na ospę 1, na odrę 1, z płonicy 1, na krztusiec 1, na dur brzuszny 2, na dur plamisty 1, z gorączki połogowej 2, z choroby zakaźnej 3, na gruźlicę 9, na zapalenie płuc 19, na chorobę narządu oddechowego 2, na nieżyt żołądka i jelit 3, z innych przyczyn 15.

— **Iózef Korczak Wereszczyński**, emerytowany pułkownik, właściciel kilku orderów, zmarł tu d. 22 b. m., przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w d. dzisiejszym (24 b. m.) ze szpitala garnizonowego na Wawelu.

— **W Tarnowie** odprawiło się we czwartek 22go b. m. w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu 1863 r.

— **Ze Słobody Rungurskiej** telegrafują do *Dz. Polskiego*: Wczoraj zrana o g. 9 marszałek Zyblikiewicz z panami A. Gorayskim, R. hr. Łubieńskim, A. Skrzyńskim, A. Trzecieskim wyjechali powozami z Kołomyi do kopalni w Słobodzie Rungurskiej, po drodze zatrzymano się w Peczeniżynie dla obejrzenia destylarni Szczepanowskiego i Sp., największej w kraju naszym, bo przerabiającej dziennie dwieście baryłek amerykańskich ropy czyli 10.000 naszych garncy. Wkrótce ma być powiększona i przerabiać od 400 do 500 baryłek dziennie. Sam gospodarz oczekiwał u bramy dostojnego gościa i wszędzie sam oprowadził, tłumacząc każdy szczegół.

Aby dać wyobrażenie o wielkości tej fabryki, dość powiedzieć, że cztery maszyny parowe na gruncie cały dzień i noc przepompowują ropę z jednego miejsca na drugie dla dalszej przeróbki.

O godzinie 1-ej po południu puszczono się w dalszą podróż i przy najpiękniejszej pogodzie zjeżdżały powozy w uroczą dolinę, prowadzącą do kopalni. Na wstępie przy ślicznie ustrojonej bramie tryumfalnej, czekali z chlebem i solą p. Fedorowicz, proboszcz miejscowy X. Lewicki i p. Włodzimierz Postruski, którzy całem przyjęciem dostojnego gościa i jego towarzyszy kierują. Dalej stała muzyka zakładu, szpalery robotników, reprezentacya gminy i t. d. Wśród bicia moździerzy, po jędrnej przemowie p. Fedorowicza, a odpowiedzi Marszałka, wjechano na grunt kopalni i rozpoczęto zwidzać szyby.

Całość przypomina jedną z tych osad w Ameryce, gdzie odkryto złoto. Gdzie do niedawna była głucha pustynia, tam dzisiaj setki robotników i kilkadziesiąt maszyn parowych bezustannie dzień i noc pracujących, świadczą o źródłach bogactwa krajowego. Już dzisiaj Słoboda daje do 1000 baryłek dziennie czyli 50.000 garncy ropy, ta ilość z dniem każdym rośnie, do kilku miesięcy się podwoi i potroi. Dzień przedtem trysnęła ropa z jednego szybu na kilkanaście metrów do góry. Kanadyjscy wiertacze także w Słobodzie pracują.

Szczególną uwagę Marszałka zwróciły na siebie szyby krajowców, a mianowicie p. inżyniera Jurskiego, prowadzone na sposób amerykański, które doskonale postępują. Przemysł naftowy jest dzisiaj prawie jedynym, w każdym razie największym przemysłem w kraju.

Wieczorem był obiad u państwa Fedorowiczów, na którym wzniesiono liczne a serdeczne toasty na pomyślność i rozwój Słobody i zdrowie gości lwowskich. Pan Szczepanowski wzniósł zdrowie Marszałka. Marszałek na powodzenie przemysłu naftowego, p. Fedorowicz zdrowie A. Gorayskiego, p. Włodzimierz Postruski zdrowie posłów sejmowych. Góry płonęły cały wieczór od światła zapalonych beczek naftowych. Gości podejmują w swych domach pp. Fedorowicz i Postruscy.

Dziś zrana nastąpi opuszczenie Słobody. — Wielki bankiet w Kołomyi w ratuszu dla Marszałka i towarzyszących mu członków Sejmu, wieczorem powrót do Lwowa w wagonie salonowym kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, który do dyspozycyi Marszałka stoi na stacyi.

— **Słowo** warszawskie umieszcza piękną mowę X. Zygmunta Chełmickiego, wypowiedzianą nad grobem ś. p. A. E. Odyńca.

— **Podczas pogrzebu Odyńca** złożono na trumnie następujące wieńce: Filaretowi młodzieży studenckiej od uczącej się młodzieży; od dziewcząt polskich; od Młodzieży studenckiej; Litwa; W. Ks. Poznańskie; od Ukrainek; Wołynianek i Podolanek — Druhowi Mickiewicza; Akademia krakowska; od uczącej się dziatwy z za Niemna polsk. poecie; Koło artyst.-literackie we Lwowie; Koło artyst.-literackie w Krakowie; Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu; od Polek; od Autorek polskich; od wnucząt Przemysławowej Potockiej; kilka bez napisów; od Artystów teatru — autorowi *Barbary*; od Towarzystwa Muzycznego; od *Gazety polskiej* — swemu Filarowi; od Red. *Kroniki Rodzinnej*; *Czas*, *Kurjer Warszawski*; *Słowo*; *Kłosy*; *Gazeta Lwowska*; Emigracya; Przyjacielowi Mickiewicza; Zacnemu Człowiekowi; Polskiemu Poecie; Najlepszemu przyjacielowi; od Zosi Falko; od Ziemian i z dali; Uczniowie gimnazyum; i t. d.

— **Paryż** 19 stycznia. Obraz Franciszka Zmurki, wystawiony w domu pod L. 15 na „Boulevard des Italiens,“ wykonany był w Paryżu pod wrażeniem dramatu Aleksandra Dumasa *La Dame aux Camelias* i przedstawiał ostatnie chwile Marguerity Gautier. Dzienniki tutejsze w ogólności z wielką przychylnością odzywały się o utworze młodego malarza, a niektóre w pochwałach szły wiele dalej, przepowiadając Zmurce jako koloryście wielką przyszłość. Udatne, sympatyczne, a pod względem kolorytu nawet znamienicie wykonane dzieło, zgorzało ze szczętem 18go b. m. o godzinie 7½ wieczorem, pod nieobecność Zmurki w Paryżu. Szczęściem dla artysty jeden z jego przyjaciół namówił go do asekurowania obrazu — ale żadna asekuracya na świecie nie potrafi odtworzyć dzieła artysty, do którego przywiązywał ogromną wagę i które mogło mu było zjednać imię we Francyi.

— **Świta carska.** Od Nowego roku, jak donoszą dzienniki petersburskie, świta cara rosyjskiego składa się z 300 osób. Znajduje się między niemi 5 jenerał-adjutantów z czasów Mikołaja, 92 jenerał-adjutantów, 79 jenerałów *à la suite* i 107 fliegel-adjutantów, mianowanych przez Aleksandra II. Według narodowości jest w świcie 216 Rosyan, 56 Niemców, 9 Finlandczyków, 7 Polaków, 6 Gruzyanów, 2 Greków, 2 Rumunów, jeden Armeńczyk (hr. Loris Melikow) i jeden Tatar (Czyngis). Według stanu: 14 członków carskiej rodziny, 3 kniaziów, 29 książąt, 33 hrabiów, 21 baronów, 1 Sułtan i 195 szlachty. Według starszeństwa między członkami świty jest najpierwszym jenerał-adjutant Strogonow.

Repertuar teatru krakowskiego.

W n i e d z i e l ę 25go: *Chrzciny Maciusia*, obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach, przez Eugeniusza Grangé i Wiktora Bernard. Po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 23go stycznia pochm.; term. od —9·0 doszedł tylko do —7·0 C. Barometr ciągle wysoko; o godzinie 7ej rano d. 24go stan jego był 752·8 millim., term. —10·3 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 25go stycznia: Nawrócenia ś. Pawła; w poniedziałek 26go: śś. Polikarpa b. i Pauli wd.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz prof. Kuczyński przedstawił książkę nadesłaną Akademii na swoje ręce, właśnie wydaną w Warszawie z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia Dra J. Mianowskiego, pod tytułem: „Sprawozdanie z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych. Rok II 1883.“ Odesłano do biblioteki Akademii. Prezes Akademii Dr Majer odczytał list do siebie adresowany p. K. Lilpopa w sprawie ustalenia zasad słownictwa chemicznego, w którym to liście p. Lilpop zwraca uwagę na swoją odpowiedź, zamieszczoną w załączonym zeszycie „Wiadomości farmaceutycznych.“ Postanowiono na tę odpowiedź zwrócić uwagę Komisyi, która w celu ustalenia

zasad słownictwa chemicznego polskiego z łona Wydziału ma być wydelegowaną, skoro tylko referent zda sprawę z przesłanego mu w miesiącu lipcu z. roku „Projektu ustalenia zasad słownictwa chemicznego,“ ułożonego przez chemików w Warszawie. Prof. Dr Rostafiński przedstawił swoją pracę pod tytułem: „Jana Welsa zapiska treści lekarskiej, zarazem najdawniejszy przyczynek do flory Krakowa. Z rękopisu XV wieku.“ Sekretarz przedstawił pracę p. Dra Szyszyłowicza pod tytułem: „Monografia rodziny Lipowatych“ o raz jej ocenę, nadesłaną przez prof. Dra Janczewskiego. Dr. Rostafiński wyłożył treść obydwóch właśnie wymienionych rozpraw. Prof. Dr Olszewski podał tymczasową wiadomość o wypadkach swoich najnowszych doświadczeń z gazami, mianowicie: o ciepłocie zestalenia się azotu i tlenku węgla tudzież o zależności ciepłoty ciekłego tlenu od ciśnienia. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos: Dr Karliński, Dr Czyrniański i Dr Olszewski. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, Sekretarz odczytał sprawozdanie Członka Wydziału o pracy p. Obrębowicza, przedstawionej na posiedzeniu grudniowem. Wydział polecił przesłać tę pracę, mającą być umieszczoną w pismach Akademii, autorowi dla poczynienia w niej niektórych zmian, stósownie do uwag sprawozdawcy. Rozprawy wyżej wspomnione prof. Rostafińskiego i Dra Szyszyłowicza odesłano do Komitetu redakcyjnego, tymczasową zaś wiadomość, podaną przez prof. Olszewskiego, polecono umieścić w Sprawozdaniu z posiedzenia Wydziału.

W poniedziałek odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego drugi wieczór klasyczny z następującym programem: Trio Beethovena b dur (pp. Bylicki, Singer, Adamowski); sonata na fortepian i skrzypce Nr. 1 Bacha (pp. Singer, Bylicki). Kwintet Schuberta smyczkowy (pp. Singer, Bukowski, Ostrowski, Adamowski, Sandoz). Początek o g. 7½, koniec o 9½.

Otrzymany telegram ze Lwowa donosi o wielkiem powodzeniu dramatu Stanisława hrabiego Rzewuskiego *Optymiści*, granego po raz pierwszy w jesieni na scenie krakowskiej. Młodego autora wywoływano dziewięć razy. Z pomiędzy artystów, wyróżniali się swoją grą panowie: Żelazowski, Lubicz, Zboiński i panie: Aszpergerowa, Nowakowska, Stachowicz. Utwór odegranym był na benefis reżysera tamtejszej sceny pana Lubicza. Benefisantowi wręczono kilka wieńców i dwa cenne podarunki.

P. Jan Tatarkiewicz, wielce zasłużony, pracowity, nieznużony reżyser Teatrów warszawskich podał się o uwolnienie z obowiązków reżyserskich. Ustąpienie jego z tego stanowiska, na którem zamiłowaniem sztuki i taktem umiał zachować dobre tradycye Teatrów warszawskich, uważalibyśmy za bardzo niekorzystne dla sceny polskiej. Wolimy przypuścić, że to nie nastąpi i przypisać podanie się o dymisyę p. Tatarkiewicza, chwilowym i przemijającym w Teatrach warszawskich okolicznościom, które mogły wywołać nieporozumienia i szkodliwe zamięszanie oraz niejedno słuszne niezadowolenie. Dbała o dobro teatru Dyrekcya prawdopodobnie nie przyjmie dymisyi p. Tatarkiewicza.

Denise, czteroaktowa najnowsza komedya Dumasa, stała się w Paryżu prawdziwym wypadkiem dnia. Najpoważniejsze dzienniki poświęcają jej całe szpalty. — *Figaro*, jak zwykle, łączy z opisem pierwszego przedstawienia tysiące zabawnych anegdot. Akt trzeci wywołał potoki łez; cały zaś utwór chór uwielbienia dla autora *Damy kameliowej* i *Półświatka*. Rzecz napisana jest w tym samym kierunku, co *Pojęcia pani Aubray*, a krytyka stwierdza, że odnalazła dawnego Dumasa, a raczej, że Dumas, który błądził po manowcach *Pana Alfonsa* i *Księżny Bagdad*, w *Denise* powrócił na właściwą jego niezaprzeczonemu talentowi drogę, usłaną niezrównanym dyalogiem i wyjątkowym dowcipem.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Otrzymujemy następujące pismo:

Oświadczenie Komitetu centralnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, zrobione w skutku korespondencyi prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie i zamieszczone w kronice *Czasu* Nr. 17 z dnia 22 m. i r. b., upraszamy powtórzyć w dziale ekonomicznym, w którym i korespondencya p. St. Jędrzejowicza zamieszczona była.

„Treść pisma prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie, p. Stanisława Jędrzejowicza, umieszczonego w Nrze 14 *Czasu* z dnia 18go stycznia r. b., mogłaby dać powód do mylnych mniemań, prosimy zatem o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Na mocy uchwały zgromadzenia ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w d. 29go marca 1883 r. powziętej, *Tygodnik rolniczy* jest organem Towarzystwa rolniczego. Komitet zaś redakcyjny jest częścią Komitetu centralnego, z czego też wypływa i solidarna odpowiedzialność wszystkich członków Komitetu.“

Wiceprezes *J. Tarnowski.* Sekretarz *H. Lewiecki.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (223)

(Z głównej Austryi). — Andorf. Po każdym obiedzie miałem zawsze okropne boleści żołądka wraz z wymiotami a wszelkie używane środki nie przyniosły mi żadnej pomocy lecz najwyżej chwilową ulgę. Polecono mi więc tak zwane pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta (do nabycia w aptekach pudełko po 70 cent. w Krakowie w aptece W. Redyka). — Używając ich przez trzy tygodnie, zostałem z mojej choroby prawie całkowicie wyleczony. Dlatego mogę te pigułki szwajcarskie każdemu cierpiącemu na żołądek jaknajszczerzej polecić i zapewnić, że każdy gruntownie będzie wyleczonym ze swych cierpień. — Z wdzięcznością Jan Mütleder. Należy dokładnie na to uważać, że każde pudełko ma biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta.

NADESŁANE. (260-3-)

NADESŁANE. (6)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

Zechciej mi Pan łaskawie z *Pańskich doskonałych wyrobów* przysłać pocztą poniżej wymienione rzeczy. Do kitu na kopyta i pigułki na kolki proszę dołączyć opis użycia, gdyż właśnie teraz mogę przekonać się o ich *uznanej sławie*. Nie powątpiewam bynajmniej o tem, jeżeli wezmę na uwagę skutki *Pańskiego c. k. uprzyw. płynu przywrotczego i proszku dla bydła, które w swoim inwentarzu bydła, że tak powiem cuda zdziałały.*

Z szacunkiem
Antoni Krauss gospodarz.

Reichsstadt w Czechach, 10 lutego 1881.

Składy zamieszczone są w dzisiejszem ogłoszeniu „Wyroby weterynarskie.“

Ostatnie wiadomości.

Nowy ukaz, obostrzający system wykluczenia Polaków od prawa nabywania dóbr, brzmi w całości:

Ukaz najwyższy do Senatu Rządzącego.

W rozkazach spoczywającego w Bogu Rodzica Naszego, położone zostały podstawy w kraju zachodnim zwiększenia ilości właścicieli ziemskich pochodzenia rosyjskiego. Obecnie, celem niezłomnego tych postanowień urzeczywistnienia, oraz usunięcia przeszkód w pomyślnym rozwoju i trwałem ugruntowaniu własności ziemskiej rosyjskiej w kraju pomienionym, uznaliśmy za dobre, dla potwierdzenia i dopełnienia ustaw obecnie obowiązujących, wydać przepisy szczególne, których projekt rozpatrzony w Komitecie ministrów, odpowiada zamiarom Naszym.

Wskutek tego, potwierdziwszy pomienione przepisy i przesyłając je do Senatu Rządzącego, rozkazujemy: podać je do wiadomości powszechnej i wykonać w 9 guberniach zachodnich, sposobem przepisanym.

Senat rządzący nie omieszka dla wypełnienia niniejszego, wydać stosowne rozporządzenie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

Aleksander.

W Gatczynie, 27 grudnia 1884 r.

O ustanowieniu przepisów w sprawie nabywania, zastawiania i dzierżawienia w dziewięciu guberniach zachodnich posiadłości ziemskich, po za obrębem miast i miasteczek położonych.

(Najwyżej zatwierdzone 27 grudnia 1884 roku).

1) W gub. zachodnich: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grddzieńskiej, witebskiej, mohylowskiej i mińskiej zabrania się zastawiać majątki, po za obrębem miast i miasteczek położone, tudzież grunta w skład ich wchodzące, na rzecz osób pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 r. prawa nabywania w guberniach oznaczonych własności ziemskiej.

2) Umowy zastawne, zawarte przed wydaniem prawideł niniejszych na imię osób, według ukazu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 r. pozbawionych prawa nabywania w guberniach wymienionych własności ziemskiej, pozostają w swej mocy do upłynięcia naznaczonego w nich terminu, nie dłużej jednak, jak w ciągu lat 10 od daty ogłoszenia prawideł niniejszych; o ileby zaś przed końcem oznaczonego okresu umowy zastawne nie były wniesione do egzekucyi, tracą one siłę aktów zastawnych i uważane będą za zwyczajne zobowiązania kredytowe.

3) Towarzystwa akcyjne i spółki mogą nabywać ziemię w guberniach pomienionych w ilości nieprzenoszącej 200 dziesiatyn.

4) W pomienionych w art. 1 guberniach zachodnich punkty 1, 2 i 3 prawideł o wydzierżawianiu majątków obywatelskich (kod. praw, t. X, cz. I, art. 1691, dod. 1876), nie dotyczą osób, pozbawionych na mocy rozporządzenia Najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 prawa nabywania w tychże guberniach własności ziemskiej.

5) W kontraktach dzierżawnych na majątki ziemskie, położone w pomienionych guberniach, zabrania się umieszczać na rzecz osób, pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 r. praw nabywania własności ziemskiej, warunków przedłużających termin ogólnie ustanowiony dla dzierżaw majątków nieruchomych (art. 1692, t. X., cz. I, kod. praw., wyd r. 1857); nie wolno jest również zawierać jakichkolwiek szczególnych umów i układów skierowanych ku temuż celowi.

6) W razie, gdyby dzierżawca z liczby osób, pozbawionych na mocy ukazu Najwyższego z d. 10 grudnia 1865 roku praw nabywania własności ziemskiej, urządził w wydzierżawionym majątku fabrykę lub zakład przemysłowy, dozwala się takim dzierżawcom zawierać lub przedłużać kontrakty dzierżawne na lat 30, pod tym jednak warunkiem, że umowa traci na prawomocności w razie, gdyby w ciągu pierwszych lat 12 fabryka lub zakład przemysłowy urządzonemi nie były.

7) Wszelkie umowy, zawarte wbrew rozkazom Najwyższym z dnia 10 lipca 1864 r. i 10 grudnia 1865 r., i wbrew przepisom niniejszym, uważane być mają za niebyłe.

8) Osoby, które przy nabywaniu majątków w guberniach zachodnich skorzystały szczególnych na mocy rozporządzenia z dnia 5 marca 1864 roku (Zbiór ustaw N. 40,656) lub zawarły umowy majątkowe wbrew temu rozporządzeniu i prawidłom niniejszym, obowiązane są w ciągu roku od daty wydania przepisów obecnych, wejść w ugodę ze stroną zainteresowaną, celem położenia końca stosunkom majątkowym, z umowy wypływającym. W razie przeciwnym, tudzież w wypadku przestąpienia pomienionego tylko co rozporządzenia i przepisów niniejszych przez właściciela, majątek nabyty na podstawie ulg szczególnych, ma być z rozporządzenia p. jenerał-gubernatora, a w miejscowościach władzy jego niepodlegających, z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, oddanym w administracyę zarządu opiekuńczego, aż do ukończenia między stronami rachunków, poczem majątek wraca do właściciela, na którego spadają koszta administracyi opiekuńczej.

9) Majątki, nabyte na mocy instrukcyi z d. 23 lipca 1865 r. i sprzedane, zastawione lub puszczone, wbrew tej instrukcyi i przepisom niniejszym w dzierżawę, albo też oddane w zarząd osobom, które na mocy rozporządzeń Najwyższych z d. 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865, pozbawione są prawa nabywania własności ziemskich w guberniach zachodnich, zabierane będą na rzecz skarbu, zgodnie z art. 28 pomienionej instrukcyi, drogą powództwa, wniesionego przez przedstawiciela ministerstwa dóbr państwa.

10) Każda ze stron, które wzięły udział w zawarciu umowy przeciwnej rozporządzeniom Najwyższym z d. 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865 roku i przepisom niniejszym, ma prawo rozpocząć w miejscowym sądzie okręgowym sprawę o unieważnienie aktu, zawartego przez nich w tym przedmiocie.

11) Ilekroć wymienione w art. 10 umowy wykryte będą przez administracyę gubernialną, gubernator, po zażądaniu niezbędnych wiadomości, które mu natychmiast dostarczane być winny przez władze sądowe i wszelkie w ogóle instytucye i osoby rządowe, wytacza przez uwierzytelnionego podwładnego sobie urzędnika proces w miejscowym sądzie okręgowym celem unieważnienia aktu, dotyczącego umowy nieprawnej. Sprawy tego rodzaju mają być prowadzone porządkiem przepisanym dla spraw skarbowych.

12) W razie, gdy umowy pomienione w art. 10 zawarte zostały sposobem notaryalnym, gubernator, niezależnie od rozpoczęcia procesu o unieważnienie takich aktów (art. 11), zawiadamia za pośrednictwem prokuratora miejscowy sąd okręgowy o nieprawidłowem postępowaniu notaryusza starszego, lub notaryusza, celem pociągnięcia ich za tę czynność do odpowiedzialności prawnej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 24 stycznia. (*W*) Ministerstwo sprawiedliwości usystemizowało następujące nowe posady notaryalne we wschodniej Galicyi: w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej — w Janowie, Niemirowie i Mostach wielkich; w okręgu stanisławowskiego sądu obwodowego — w Delatynie i Wojniłowie; w okręgu kołomyjskiego sądu obwodowego — w Gwoździcu i Obertynie; w okręgu tarnopolskiego sądu obwodowego — w Budzanowie; w okręgu brzeżańskiego sądu obwodowego — w Wiśniowczyku; w okręgu złoczowskiego sądu obwodowego — w Łopatynie i wreszcie w okręgu samborsko-przemyskiej Izby notaryalnej w Łące i w Boryni.

Wiedeń 24 stycznia. Wicesekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych Dr Kleeberg zamianowany został starostą w Galicyi.

Wiedeń 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu rady gminnej postawił Lüger wniosek, aby rada gminna wniosła do obu Izb Rady państwa petycye w sprawie odrzucenia ugody z koleją północną, a przejęcia tej kolei w zarząd państwa. Wniosek ten przydzielono komisyi w sprawie kolei północnej.

Wiedeń 24 stycznia. (*W*) Ministerstwo sprawiedliwości wydało w sprawie wynagradzania więźniów za uskutecznione w więzieniu roboty nowe rozporządzenie, które ma wejść w życie z dniem 1 marca b. r. Rozporządzenie to postanawia, że osoby, zostające w areszcie śledczym, mają otrzymywać połowę swego zarobku, a w razie uwolnienia ich wyrokiem sądowym, cały zarobek. Skazańcy zaś mogą otrzymywać wynagrodzenie w maksymalnej wysokości 15 ct. dziennie.

Wiedeń 24-go stycznia. Ogłoszony wczoraj w *Staatsanzeiger* traktat względem wydawania przestępców między Niemcami a Rosyą, podług nadchodzących z Berlina wiadomości, sprawił tam powszechnie niekorzystne wrażenie.

Berno 24 stycznia. Wybory do tutejszej rady gminnej wypadły na korzyść Niemców. Z pomiędzy wszystkich w trzech ciałach wyborczych oddanych głosów, 1350 głosów padło na kandydatów niemieckich, a 150 na kandydatów czeskich.

Paryż 24 stycznia. Do *Paris Journal* donoszą z Aleksandryi dnia 23 b. m.: Jenerał Stevart otoczony został przez wojska Mahdiego pod Metameh tak, iż odwrót został mu odciętym. Należy spodziewać się potwierdzenia tej wiadomości.

Wojskami Mahdiego dowodzili pod Abuklea Angara, emir Berberu, i Abbas Ravi emir Metameh; ten ostatni poległ w walce.

Telegramy biura koresp.

Berlin 24 stycznia. Parlament przyjął po dłuższej dyskusyi znaczną większością głosów w myśl wniosku komisyi 150,000 marek, przeznaczonych na zbadanie centralnej Afryki.

Berlin 24 stycznia. *Staatsanzeiger* ogłasza wymienione między Rosyą a Prusami dnia 13 b. m. noty względem wzajemnego wydawania przestępców.

Berlin 24 stycznia. Ogłaszanie biuletynów o stanie zdrowia Cesarza zostało zaniechane.

Konstantynopol 24 stycznia. Rada ministrów odrzuciła jednomyślnie ostatnie projekta barona Hirscha w sprawie budowy połączeń kolejowych.

Rzym 24 stycznia. W Izbie wniósł Depretis przedłożenie żądające udzielenia kredytu w kwocie 150,000 franków, przeznaczonych na wspomożenie ludności, dotkniętej lawinami śnieżnemi.

Dyskusya w sprawie polityki kolonialnej, odbędzie się w tę niedzielę, a dyskusya agraryjna dnia 1 lutego.

Petersburg 24 stycznia. *Prawitelst. Wiest.* ogłasza identyczne dnia 13 b. m. między Giersem a Schweinitzem wymienione noty, oświadczające, że rząd rosyjski zobowiązuje się rządowi pruskiemu (i na odwrót) na żądanie wydawać pruskich (względnie rosyjskich) poddanych, którzy dopuścili się następujących zbrodni lub przestępstw i za takowe zostali oskarżeni, do odpowiedzialności pociągnięci, ewentualnie skazani, lub zbiegłszy, kary wyrokiem orzeczonej uszli: 1) zbrodni lub przestępstw, wymierzonych przeciw osobie cesarza niemieckiego (względnie rosyjskiego), lub przeciw członkom rodziny cesarskiej — jak mord, zadanie gwałtu, uszkodzenia cielesne, rozmyślne pozbawienie wolności osobistej i obraza — lub czynów do przygotowania tych zbrodni służących; 2) zbrodni dokonanego lub usiłowanego morderstwa; 3) wyrabiania lub przechowywania dynamitu i innych materyj eksplodujących w przypadkach, w których wyrabianie lub przechowywanie tych materyj w Prusach (względnie w Rosyi) jest ustawą wzbronione.

We wszystkich innych wypadkach, w którychby Prusy (względnie Rosya) zażądały wydania przestępców, którzy dopuścili się innych, wyżej niewyliczonych zbrodni, żądanie takie rozważone będzie przez rosyjski (względnie pruski) rząd jak najsumienniej i zostanie uwzględnione, jeśli nie zajdą szczególne przeszkody, wobec przyjaznych, dobrych i sąsiedzkich stosunków obu tych państw. Jeśliby zbrodnie lub przekroczenia, z powodu których zażądanem będzie wydanie przestępcy, miały cele polityczne, okoliczność ta niema być powodem odmówienia żądania. Ugoda ta weszła w życie z dniem 13 b. m.

Journal de St. Petersbourg wyraża przekonanie, że parlament niemiecki zgodzi się na rozszerzenie powyższego traktatu na całe Niemcy. — Wśród istniejących stosunków byłoby pożądanem, aby traktat ten znalazł naśladownictwo w interesie solidarności, która łączy wszystkie monarchie i która jest konieczną dla całego społeczeństwa, jeśli ono życzy sobie być zabezpieczonem przeciw zamiarom zbrodniczej grupy, która bez hamulca dogadza swym okrutnym namiętnościom.

Kursa. — Wiedeń 24go stycznia 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 05 — 5% — Renta papier. nieopodat. 98·50. — Renta srebr. 83 85. — Renta złota 106 25 — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska 97·30 — Losy z r. 1860 138 20. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·— — Akcye kredyt. 300·80. — Londyn 123·[illegible]5. — Napoleony 9 77. — Lombardy 146·10. Losy roku 1864 172·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 266·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 209·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175 75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 75. — Losy prem. węgiersk. 118·40. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 173·50. — 6% Listy zast. hipot. 101 25 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 182 50. — Marki 60 35. — Ruble 128·50. — Dukaty 5 79 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank ·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 24 stycznia. — Banknoty austryackie 165·65 — Krótki Wiedeń 165·50. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 213·60. — 5% Listy zast. Polskie 65·25. — 4% Listy Likwida Polskie 58 30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 110·50. — Akcye austr. kredytowe 513·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyjazd	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano — Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki — Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd 6·15 rano. Kraków przyjazd 7·53 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 Stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 25	129 25
Marki niemieckie	60 10	60 60
Dukat ważny	5 76	5 84
20-to frankówka ważna	9 75	9 83
Imperyał ważny	10 02	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 60	83 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 75	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	87 25	88 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	97 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 75	98 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	263 50	265 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	208 50	210 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	—

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 10	13 90
„ „ węgier. „ „	7 35	8 25
Wiedeń 23 Stycznia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 10	83 25
4⅖% „ srebrna	83 85	84 —
4% „ złota	106 40	106 55
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 70	127 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 20	138 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 50	143 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	101 25	101 75
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 50	102 —
Węgierskie „ „	101 50	102 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 25	146 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 50	106 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit austryacki . 80 „	231 —	231 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	302 60	302 90
„ Bank węgierski . 200 „	312 50	313 —
Depositen-Bank . 200 „	202 50	203 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	605 —	625 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	867 —
Unionbank . 100 „	79 75	80 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	103 —	103 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	183 50	184 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	526 —	528 —
Elżbiety . 210 „ „	236 25	236 75
Linz-Budweis . 200 „ „	208 25	208 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2452	2458
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 75	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	267 —	267 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 40	151 90
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 25	209 75
Nordwest austr. . 200 „ „	173 75	174 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	177 —	177 75
Rudolfa . 200 „ „	184 25	184 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	182 50	183 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 —	304 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 75	147 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 25	177 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . 200 „ „	176 25	176 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 50	123 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 —	98 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 90	97 40
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	99 60	100 10
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 25	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 25	97 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 35	103 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 10	100 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	100 —
Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 —	112 25
„ za 200 Mrk. nie op.	118 75	119 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	90 80	91 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 10	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 90	103 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	126 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	116 75	117 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	86 80	87 10
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 70	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 25	193 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 25	149 75
„ „ . 200 złr. 5%	125 50	126 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	105 10	105 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ II Em. 200 „ „	98 40	98 80
„ Nordost . 300 „ „	98 75	99 25
„ „ złotem . 200 „ „	122 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie „ 100	117 25	117 50
3% „ Tureckie . fr. 400	22 20	22 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 25
Clary . złr. 42	42 —	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. „ 20	17 50	18 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	17 —	17 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 50	43 —
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10	19 50	20 —
Salma „ 42	54 —	54 25
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	51 50	52 —
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	67 —	69 —
Waldsteina „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza „ 20	36 50	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 79	5 81
20 frankówki	9 76	9 77
Imperyały rosyjskie	10 07	10 09
Funty szterl. angielskie	12 31	12 36
Liry tureckie złote	11 06	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	60 35	60 40
Rubel papierowy za 100	128 25	128 75
Lwów 23 Stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 50	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „	91 50	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 20	102 20
4½% „ pożyczki krajowej	90 65	91 65

Warszawa 23 Stycznia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 90
kupon	— —	49

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (280 2-)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10, *poleca do zasiewu w inspektach nasiona warzywne;*

kupuje nasiona warzywne i pastewne, produkcyi krajowej z ostatniego zbioru i Panów mających takowe do pozbycia upraszа o nadesłanie próbek i cen.

Otrzymał świeży transport Herbaty Chińskiej w wyborowych gatunkach i poleca po cenie:

Herbaty familijne po złr. 2·30, 2·80, 3·30, złr. 3·80, 4·30; Pecco (kwiat) 5 złr.; Okruchy z najlepszych gatunków po złr. 1·70 i 2 złr. za pół kilogr.

Wina francuskie oryginalne, skład komisowy własny *pp. Schröder et de Constans S. Thadée w Bordeaux.*

Czerwone na butelki, Médoc złr. 1 ct. 25, Chateau St. Pierre, St. Estèphe złr. 1·50, Margaux, St. Emilion 2 złr., Pontet Canet złr. 2·25, Château Larose złr. 3·50. Białe Haut Barsac złr. 1·50, Sauternes złr. 1·75. *Koniak* (Cognac Vieux) złr. 2·50.

Likiery.

Liquer de Fort Royal (Ile Martinique) Anisette superfine, Crême de Mokka, Cacao à la Vanille, de Thé, de Ananas, butelki oryginalne po złr. 4·75.

Curaçao Triple *Sec de la Côte St. André*, butelka 7 złr. (3127 14-)

Z fabryki J. Wys. Ks. Montléart w Izdebniku, *Likiery zdrowia* rektyfikowane nalewki Litewskie, *Jarzębinka* i *Lasówka*, butelka po 90 cnt.

Bulion po złr. 4·60 za pół kilogr.

Słynna Maść Aachener Thermensalbe, przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni, słoik po 4 złr.

(160-7-10)



NAJLEPSZE

harmonijki

i wszelkie istniejące **instrumenta muzyczne** ma tylko

JAN N. TRIMMEL

w Wiedniu

VII., KAISERSTRASSE 74.

Cenniki darmo i opłatnie, — dla harmonijek oddzielne cenniki.

Ostrzeżenie!

M. Beyer i Sp.

W KRAKOWIE,

Sukiennice Nr. 13—14 naprzeciw kościoła Panny Maryi.

Dochodzą nas wiadomości, że pewna osoba odwiedza tutejsze Panie w celu przyjmowania zamówień na bieliznę naszej fabrykacyi. — To nas powoduje do **stanowczego zawiadomienia** naszych Szanow. Kupujących, że nikomu nie daliśmy żadnego upoważnienia, ani też nigdy nie wysyłamy tak zwanych „Commis-voyageur" (ajentów). (293-2-3)

M. Beyer i Spółka,

Skład fabryczny towarów płóciennych w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Ostrzeżenie!



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do ogrzania, może się codziennie bez trudu i niedogodności w ciepłej wodzie, ogrzanej do 30 stopni, kąpać. Do kąpieli potrzeba tylko 5 konewek wody i za 5 ct. węgli. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie. L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Wallfischgasse 8. Wanny kąpielowe, klozety, przyrządy natryskowe, lodownie. (245 12-30)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (281-2-)

5% listy zastawne

AUSTRYACKIEGO

centralnego banku kredytowego ziemskiego

prawnie uznane jak ***pewne pupilarne i kaucyjne.***

Do lokacyi kapitałów

szczególnie odpowiednie.

Listy te wedle statutów są **należytościami hipotecznemi** pokryte, a prócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny**

czterech milionów złr. w. a.

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Obszerne prospekta darmo i opłatnie.

Sprzedajemy te listy zastawne ***bez prowizyi*** ściśle ***po urzędowym kursie giełdowym po 100½.***

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR" Wien, Kärntnerstrasse 3.

Ch. Cohn. (2538 6 10)

Polska Spółka handlowa

w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7·40
Jawę złotą Menado	„ „	6·10
Ceylon perłową	„ „	5 80
Ceylon plantacyjną	„ „	5·30
Cuba	„ „	5·10
Santos	„ „	4·30
Mokkę afrykańską	„ „	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct w markach pocztowych. (122-10 39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd.	na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy uśmierzający kurcz, *jako tynktura do zębów i woda do ust*, jako środek toaletowy,

jako orzeźwiający napój.

(181-7-10)

Cena flaszki 50 ct Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.

Główny skład dla Austryi-Węgier:

w **Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold"**, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse

Philipp Neustein Apotheker

Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Rozsyłki pocztowe

do wszystkich miejsc w Austryi, Węgrzech, **oclone i opłatnie**, tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wydatków, za zaliczką należytości.

KAWA

surowa, czysta, aromatyczna, silna, niefałszowana w paczkach po 4¾ kilo netto towaru:

	1 kilo netto
CUBA wielkoziarnista	złr. 1 80
CEYLON plantacyjna	„ 1·74
LAGUAYRA zielona wyborna	„ 1·62
MENADO najlepsza złota Jawa	„ 1·56
JAWA zielona, wielkoziarnista	„ 1·48
CAMPINAS najlepsza Santos	„ 1 34
RIO I najlepsza, wydatna	„ 1 28
JAMAICA dobra i silna	„ 1·26
BAHIA smaczna	„ 1·24
AFRYKAŃSKA MOKKA żółta	„ 1·50
AFRYKAŃSKA PERŁOWA brunatna	„ 1·20
PERŁOWA CEYLON najlepsza, wielka	„ 2·—
„ COSTARICCA zielona	„ 1·68
„ MANILLA najlepszd jasna	„ 1 58
ARABSKA MOKKA wyborna	„ 1·84
DOMINGO wielkoziarnista wyborna	„ 1·44

Wina na wety

najlepsze gatunki, wprost dowożone, poręczone jako zupełnie prawdziwe, w pięknych 5 kilo koszykach, zawierających 5 półlitrowych butelek:

	za 1 butelkę
CYPRYJSKIE ciemnożółte słodkie	złr. —·80
WERMUTH prawdziwe Turyńskie	„ —·85
MARSALA żółte bardzo ogniste	„ —·95
NUSZKATOŁOWE śliczny bukiet	„ .90
MADEIRA stare i mocne	„ —.90
FRONTIGNAN suche i mocne	„ —·95
XERES najlepsze mocne	„ 1·15
MALAGA bardzo stare, najlepsze	„ 1.—
LACRIMAE CHRISTI bardzo słodkie	„ 1·10
JAMAICA **RUM** prawdziwy stary	„ 1·10
NICEJSKAO LIWA STOŁOWA z **oliwek** najlepsza	„ —·90

Chińska herbata

bezpośredni dowóz z Honkong przez Suez, w pudełkach po ½ kilo, 2 kilo dostarcza się oddzielnie, ilość jako dopakowanie:

	za 1 kilo netto
CESARSKA MIESZANINA najlepsza	złr. 8·60
PECCO kwiatowa najlepsza	„ 7·20
SOUCHONG A. czarna miła, bardzo dobra	„ 6·80
SOUCHONG B. czarna dobra	„ 5 60
CONGO czarna, wielka, dobra	„ 4·20

OWOCE POŁUDNIOWE wszelkiego rodzaju z nowego zbioru 1884 r. po najtańszych cenach hurtownych.

Towarzystwom spożywczym, kuchniom oficerskim i t. d. przy sprowadzeniu większej ilości koleją znaczne korzyści, **bez zaliczki.**

Wiele tysięcy pism uznania za doskonały towar od dostojnych osób chętnie przedłożę do przejrzenia. Cenniki darmo. (185-14-)

R. Maiti w Tryeście

handel hurtowny.

MUNKA SŁYNNE ORYGINALNE

pancerne łańcuszki do zegarków,

których trudno **odróżnić** od prawdziwych. 5 lat pisemnego poręczenia. (2893-10-10)



Prawdz w ogniu pozłac. **Oryginal. wiedeński pancerny łańcuszek** z patent kółkiem i haczykiem złr. 3, najlepszy 5 złr.

Damski łańcuszek do zegarka modny z frendzlą złr. 3·50 **Łańcuszki z walcowanego złota, dokładne kopie łańcuszków z prawdziwego złota** złr. 4, 5, 6, 8. **Zwrócę potrójną wartość, jeżeli łańcuszek ten zczernieje.** — Za gotówkę lub za zaliczką wysyła jedynie i wyłącz. **M. MUNK jun.** w **Wiedniu,** I., Wollzeile 35 i IV. Hauptstrasse 3.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem. Flakon złr. 1 ct 50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15, 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 20, 40, 80 i złr. 1 ct. 50, 2 złr., 3 złr. 50 ct., 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon ct. 50, 70, 90 i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 centów i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 cent. (286-1-)

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Sklepy własne przy ulicy Halickiej, róg Wałowej, hotel Europejski i we Filii w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Zadziwiająco tania sprzedaż

mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. Cenniki opłatnie i darmo. (69 7-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (47-16-26)

URZĘDNICY, NAUCZYCIELE itp.

tudzież w ogóle osoby stanu, mające dostęp w lepszych kołach, znajdą przez prowizyjną sprzedaż bardzo dobrego towaru konsumcyjnego zyskowny poboczny zarobek. Łaskawe oferty pod **„Consum"** przyjmuje **biuro ogłoszeń** p. f **Heinrich Schalek, I. Wollzeile 14, w Wiedniu.** (75 8-8)

Liczne i trwałe skutki lecznicze dla

cierpiących na płuca

bladnicę, niedokrewność,

w gruźlicy (suchotach płuc), w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów wykazuje wyrabiany przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki stwierdzone przez lekarzy: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE.

Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Zechciej Pan przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie za Pański tak zbawienny **syrup wapienno-żelazisty,** który mi nietylko **przywrócił pożądane zdrowie,** lecz także wielu osobom **pomógł,** które go używały za moją poradą. W pełnem zaufaniu do Pana i do wynalezionego przez Pana syropu, proszę jeszcze o przysłanie 12 flaszek za zaliczką. (171-3 7)

Z wdzięcznością i szacunkiem **Niko Lomikowski,** katecheta.

Czerniowce (na Bukowinie), 8 grudnia 1883 r.

Flaszka kosztuje **1 złr. 25 cnt.**, pocztą **20 cnt.** więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Upraszamy wyraźnie zażądać syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na obok zamieszczony znak protokółowany. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera, zawierająca dokładne objaśnienie.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, I. Mazura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

Proszę czytać!

Nabyłem w drodze kupna cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie na licytacyi za połowę zwykłej ceny i sprzedaję o ile zapas starczy

tylko za 1 złr. 80 c.

1550 sztuk olbrzymich bardzo grubych, szerokich trwałych

DER NA KONIE.

Te dery są 180 centimetrów długie, a 120 centim. szerokie, z kolorowemi szlakami i grube jak derka, dlatego rzeczywiście trwałe.

Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Codziennie rozsyłam na wszystkie strony świata te dery, które się nadzwyczajnie podobają, gdyż mogą być używane także jako nakrycie na łóżko. Dawniej kosztowały więcej niż dwa razy tyle.

Adres: (276. 3—3).

Webewaaren - Manufactur

J. H. Rabinowitsch

Wien, II. Schiffamtsgasse 20.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw ślizotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (60-122-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (154-5-20)

ŚRODKI

weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Używane z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób — i odznaczone medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu na mocy długoletniego doświadczenia **w braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka,** jako środek zapobiegawczy przeciw dolegliwościom oddychania i trawienia wzmacnia on znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do gruczołów i kolek.

C. k. uprzyw. płyn przywrotczy (woda do mycia) dla koni.

Dla wzmocnienia przed i rekonwalescencyi po większych trudach, tudzież jako środek wspomagający przy opatrywaniu w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, osłabieniu członków, sztywności mięśni i t. p. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent. (**tylko wtedy prawdziwa,** jeżeli szyjka flaszki zapieczętowaną jest **czerwonym paskiem papieru,** zaopatrzonym w moją **podobiznę podpisu** i mój **znak ochronny**).

Karma pożywcza dla koni i bydła dla szybkiej pomocy wynędzniałych zwierząt i dla podniesienia karmy. W skrzyneczkach po 6 złr. i 3 złr., w paczkach po 30 c.

Vaseline na końskie kopyta przeciw kruchym i pękającym kopytom, puszka 1 złr. 25 c.

Kit na kopyta. (Sztuczny róg na kopyta). Laska 80 c.

Ces. k. uprz. proszek odwaniający dla stajen, wychodków, dołów, zarazem doskonały kit do spajania soli nawozowej. — 1 paczka ½ kilo 15 c., ½ skrzyni 1 złr. 40 c., skrzynia 2 złr. 40 c.

Proszek dla świń dla wzmocnienia karmy i szybkiej pomocy dla wynędzniałych zwierząt. — Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała paczka 63 c. (25-2-2)

Mydło do mycia przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 pudełko blaszane 100 gramów 80 c., 1 pudełko blaszane 300 gramów 1 złr. 60 c.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Podziękowanie.

Uważam za święty obowiązek złożyć najserdeczniejsze dzięki za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Wincentemu Cześnikiewiczowi, ojcu memu — zarówno Wieleb. Duchowieństwu, jakoteż wszystkim Przyjaciołom i licznie zgromadzonej Publiczności, a w szczególności zaś PP. Amatorom i Członkom chóru „Ognisko“ za znakomite wykonanie *Salve* nad grobem ś. p. ojca.

Również p. A. Szafrańskiemu za prawdziwie sumienne zajęcie się pogrzebem serdeczne „Bóg zapłać“. (357)

Kraków, dnia 23 stycznia 1885 r.

W imieniu familii
St. Cześnikiewicz, nauczyciel.

PODZIĘKOWANIE.

JW. X. **kanonikowi prałatowi Matzkemu** i JW. X. **kanonikowi dziekanowi Midowiczowi,** Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Znajomym oraz Szanow. Publiczności, za oddanie ostatniej przysługi ś. p. X. **Władysławowi Paczygowskiemu,** bratu mojemu, składam niniejszem serdeczne podziękowanie. (391)

Kraków, d. 23 stycznia 1885 r.

Apolonia z Paczygowskich Kwiatkowska z rodziną.

Sprawozdanie

z czynności Komitetu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Artystów w Krakowie, za czas od 1 stycznia 1884 r. do 1 stycznia 1885 r.

Dochód:

Pozostałość gotówką z grudnia 1883 r.	zł. 937	c. 70
Wkładki od Członków Tow.	„ 19	„ 50
Wniesione procenta od zaliczek	„ 10	„ 33
Komisowe od sprzed. obrazów	„ 24	„ 30
1/3 część dochodu z wejścia na wystawę	„ 631	„ 50
Procent z Kasy Oszczędności	„ 30	„ 07
Ze sprzedaży wydawnictwa jubileuszowego, poświęconego pamięci Sobieskiego	„ 116	„ 65
Zwrócona zaliczka	„ 100	„ —
Razem	„ 1870	„ 05

Rozchód:

Lokal wraz z opałem	„ 120	„ —
Na inseraty, piśmienne materyały, porto kancel., światło i koszta administracyi	„ 311	„ 45
W drodze zapomogi udzielono	„ 30	„ —
W drodze zaliczek udzielono	„ 180	„ —
Razem	„ 641	„ 45

Zestawienie:

Dochód wynosi zł. 1870·03		
Rozchód wynosi „ 641·45		
Pozostaje gotówką „ 1228·60	„ 1228	„ 60
Zaliczki niezwrócone wraz z dawniejszemi z lat poprzed.	„ 5458	„ 75
57 rysunków uczniów Szkoły sztuk pięknych	„ 285	„ —
Obraz olejny jako zwrócona zaliczka	„ 80	„ —
Oryginał rycIny jubileuszowej	„ 200	„ —
1527 chromolitografij tegoż wydawnictwa	„ 1144	„ 85
Całe mienie Tow. wynosi	„ 8397	„ 20

Za Prezesa: *Feliks Szynalewski.*
Sekretarz: *Ludomir Benedyktowicz.*

Kancelarya przy ul. Starowiślnej pod L. 21, drugie piętro. (355)

OGŁOSZENIE.

W myśl **§. 38** statutów Kasy Oszczędności miasta Krakowa, odbędzie się na **dniu 26ym stycznia** to jest w poniedziałek o godz. 5ej po południu w sali posiedzeń Kasy (gmach własny) **zwyczajne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności,** na które Szanownych Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, d. **23** stycznia b. r.

Dr. Feliks Szlachtowski
Prezydent miasta,
Przewodniczący Wydz. W. Kasy Oszczędności. (370)

Poszukuje się do kupna wielkiego majątku leśnego ze starym drzewostanem, położonego w pobliżu kolei lub rzeki. Zapłata dowolna 1—4 miliony marek. Dokładne oferty pod H. M. 186 przyjmuje Rudolf Mosse w Hamburgu. (327)

Do wszystkich stacyj pocztowych Monarchii wysyła opłatnie:

1 beczułkę około 4 litry **wina** własnego zbioru 1884 r., po złr. 1·70,

1 beczułkę około 4 litry **śliwowicy** najprzedniejszej, czystej 20 stopniowej, z najlepszych śliwek po złr. 3·50,

również koleją **jabłka** bursztówki (*Maschaucker*) w pakach od 40 klg. wagi, opłatnie do Wiednia, opakowanie darmo, klg. po 15 centów. (359)

Zarząd dóbr „Jägerhof“, poczta Spielfeld w Styryi.

KOMITET
Resursy dawnej Krakowskiej

w myśl §. statutu ma zaszczyt zaprosić JWW. PP. Członków Resursy na

Ogólne Zgromadzenie

w **piątek d. 30 stycznia** o godzinie 6 wieczorem w lokalu Resursy odbyć się mające. (392-1-2)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 7661. [369-1-3]

Przy Myślenickiej Radzie powiatowej jest do obsadzenia z dniem 1 marca b. r. posada **urzędnika technicznego** z roczną płacą 600 złr. i ryczałtem rocznym na objazdy we wszystkich sprawach drogowych w powiecie po 300 złr.

Ubiegający się o tę posadę obecnie niestabilizowaną, zechcą wnieść swe podania, zaopatrzone w świadectwa odbytych nauk i praktyki do Wydziału powiatowego w terminie **do 20 lutego 1885 r.**

KIEROWNIK
piły parowej,

kawaler, liczący lat 30 który od kilku lat temu zawodowi się poświęca, władający językami polskim i niemieckim, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, życzy sobie zmienić miejsce i objąć obowiązki jako kierownik piły parowej wszelkiej konstrukcyi.

Na żądanie zostanie natychmiast wysłane świadectwo, dotąd zajmowanej posady.

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować pod lit. **J. K.** poste restante **Jaworzno** per Szczakowa. (358-1-2)

Do nabycia zaraz

pod korzystnemi warunkami, we wschodniej Galicyi, dwie godziny jazdy koleją od Lwowa, 1 kilometr od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, **mały folwarczek** z odpowiedniemi budynkami, ogólnej objętości 35 morgów w jednym kawałku, z czego 8 morgów łąki, zaś 27 morgów ornej ziemi i ogród.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie p. **M. Perlmutter** we Lwowie, ul. Szajnochy Nr. 3. (356-1-6)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (329)

Adolf Sommerfeld w Dreznie.

Poleca się bardzo odprzedającym.

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (306-1-9)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie u apt. E. Stockmara.** Cena 1/1 1 złr., 1/2 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

Flaszki do ogrzania łóżka,



do napełniania ciepłą wodą, z szarej wulkanizowanej gumy z hermetycznem zamknięciem, w czworakiej wielkości; następnie poduszki powietrzem i wodą napełnione, kapiele gumowe, podkłady kąpielowe, wkłady do łóżek, papier gutaperkowy i t. p. tudzież

pończochy żylakowe

tylko według miary poleca

pierwsza c. k. wył. uprzywil. fabryka
Paget & Co. w Wiedniu,
Stadt, Riemergasse 13.
Ceny, opis brania miary odwrotną pocztą.

Utracona i osłabiona siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena złr. 1·60, pocztą o 20 ct. więcej. (310 1 8)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Landong. Nr. 29. (88-25-)



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (320 1-)

Dyplomy nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie.

JANA HOFFA piwo zdrowotne z wyciągu słod. 1 butelka 65 ct.	JANA HOFFA zgęszczony wyciąg słodowy 1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.

Zdrowie

jest najwyższem szczęściem życia.

JANA HOFFA piersiowe cukierki słodowe po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko w niebieskich woreczkach.**	JANA HOFFA zdrowotna czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, ¼ kilo I. złr. 1·30, II. centów 90.

W przewlekłych cierpieniach piersi, nieżytowych zaziębieniach, zapaleniu oskrzeli, osłabionem trawieniu i bezsilności używane z zadziwiającemi skutkami leczniczemi.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy itd.

w Wiedniu, 1., Graben, Bräunerstrasse 8.

Szanowny Panie! Dłuższem cierpieniem wstrzymany od moich obowiązków, chwyciłem się Pańskich tak zachwalanych środków pożywczo-leczniczych, które mi zdrowie przywróciły. Czuję się więc zobowiązanym do wynurzenia Panu najgorętszego podziękowania.

Praga, 3 stycznia 1881 r. Z szacunkiem Józ. Kirtsch, c. k. kapitan.

Kołomya, dawniejsza data.

Wielmożny Panie! Ponieważ Pańskie Jana Hoffa wyroby z wyciągu słodowego okazały się w przewlekłych chorobach piersiowych tudzież w rekonwalescencyi po ciężkich chorobach, bardzo wychudłych osobach wielokrotnie leczące, przeto proszę ponownie (następuje zamówienie).

Z szacunkiem Dr med. Jan Peralt w Kołomyi.

Jeneralna komenda we Lwowie, 7 marca 1879 r.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie za zaliczlą 28 butelek Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 2 woreczków Jana Hoffa piersiowych cukierków z wyciągu słodowego.

Edmund Scheiding, c. k. rotmistrz, przyboczny adjutant JE. jenerała broni Bar. Mollinarego.

Drohobycz, 20 marca 1884 r.

Pańskie słynne Jana Hoffa wyroby słodowe zażywam z korzystnym wynikiem, dlatego upraszam (zamówienie).

Z szacunkiem Henryk Kuhmerker w Drohobyczu.

Gorycya, 2 kwietnia 1882 r.

Pański Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił, dlatego czuję się w obowiązku złożenia Panu podziękowania za ten wyborny i dobrze skutkujący wyrób. Proszę o ponowne przysłanie 10 butelek zgęszczonego wyciągu słodowego.

Z szacunkiem Konstanty kawaler v. Dobrowsky, c. k. kapitan.

Z Paryża od redaktora francuskiego dziennika „Uniwers.“ Uważam za moją powinność, wypowiedzieć Panu moje żywe zadowolenie, które daje mi uczuwać od kilku miesięcy używanie Pańskiego wyciągu słodowego. Cierpiałem od trzech lat na zapalenie oskrzeli, szczególnie silnie w zimie, a dopiero używanie Pańskiego piwa zdrowotnego przywróciło mi zdrowie. Siły odzyskałem napowrót. Ile razy wieczorem przed kładzeniem się do łóżka wypiję szklankę tego wybornego wyrobu na ciepło, mam w nocy spokój, podczas gdy dawniej dręczył mnie w nocy uporczywy kaszel. Brak mi słów na wypowiedzenie Panu podziękowania za te dobrodziejstwo.

Dyrektor „Univ. isr.“ S. Bloch w Paryżu.

Sieniawa, 8 października 1888 r.

Z największą przyjemnością dziękuję Panu najserdeczniej za wyborny skutek Pańskiego słynnego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, gdyż po używaniu 40 butelek tego piwa zupełnie wyzdrowiałem z bardzo długo już trwającego nieżytu żołądka.

Z wysokim szacunkiem M. Teitelbaum, właściciel dóbr.

URZĘDOWE DONIESIENIE WYLECZENIA.

Z Francyi. Urzędowe doniesienie starszego lekarza cesarskiego szpitala wojskowego Val de Grace do podintententa 1 t. d. w Paryżu. Hoffa wyciąg słodowy jest wybornym środkiem wzmacniającym i pożywczo-leczniczym we wszystkich długotrwałych chorobach, gdzie apetyt chorych jest niedostatecznym a pożywcze posilenie jest pożądane. U cierpiących na piersi, u których wskutek częstych plwocin głównie panuje osłabienie, zauważyłem przy używaniu tego środka szczególnie znaczne polepszenie.

(66-1-4) **Dr Laverau, starszy lekarz.**

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, Ed. Radler, E. Stockmar apt., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i W. Fenz, Edw. Fuchs, Stan. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt., Ad. Gürtler; w BOCHNI: J. Michnik; w BORSZCZOWIE: M. Niemczewski apt.; w BRODACH: Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH: A. Durst apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: Noss apt.; w DOLINIE: Trauenfellner apt.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller apt.; w GORLICACH: S. Barn; w GRODKU: A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE: J. Goldberg; w HUSIATYNIE: Piekarski apt.; w JAŚLE: T. W. Brągiewicz, J. Polak; w JAROSŁAWIU: J. Rohm, A. Wislocki apt., S. Ellenberg; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE: St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU: F. Amezowski apt.; we LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU: Skakalski apt.; w PODHAJCACH: Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH: G. Morawetz; w PRZEMYŚLU: M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlig; w RZESZOWIE: A. Karpiński; Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE; K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU: J. Rynczarski; w SOKALU: E. Wyszczański apt.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH: St. Szymanowicz apt.; w ZŁOCZOWIE: Józef Gold; w CZERNIOWCACH: L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

Firma założona 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861. 60 wysokich odznaczeń.

C. k. wył. uprzyw.

fabryka trieurów i przyrządów do dziurkowania

pod firmą (174 8-)

Mikołaj Heid

w Stockerau pod Wiedniem.

Oddział I. Szczególność: Trieury w 134 numerach (nowy patent szczególniej na **cele piwowarskie**).

Oddział II Szczególność: Pompy całe mosięż, nie droższe od pomp z żelaza lan.

1884 r. znów nagrodzona najwyższemi odznakami.

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym. (85-39-)

Ostrzegam przed nieprawdziwemi i bałamucącemi ogłoszeniami.

NA KARNAWAŁ.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek, Sukiennice l. 19,

otrzymał wielki wybór **kwiatów paryskich,** piór strusich i fantazyjnych.

Suknie balowe, wizytowe, kostiumy itp. wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. (3143-9-10)

NA KARNAWAŁ.



WINA SZAMPAŃSKIE

marka **Charles Denis frerés.**

SKŁAD EXPORTOWY.

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie.

(360-1-)

Dalmatyńskie
czerwone wino

w beczkach od 25 litrów wzwyż, za litr. 38 ct., opłatnie z beczką i frachtem do wszystkich stacyj pocztowych rozsyła za zaliczką (205-3-6)

Giuseppe Lichtenstern w Tryeście.

„Serdeczne dzięki“ składam za nadesłanie mi broszurki *„Przyjaciel chorych“*, z której przekonałem się, że zastarzałe nawet cierpienia dadzą się jeszcze wyleczyć, jeśli tylko właściwe środki do tego użyte zostaną. Z ufnością tedy upraszam o nadesłanie mi itd.“ — Podobne podziękowania nadchodzą codzień bardzo obficie — nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie najnowsze 135 polskie illustrowane wydanie tej pożytecznej broszurki z księgarni *„Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig“*, a to tem bardziej, że nie potrzebuje ponosić przytem żadnych kosztów, książeczka ta bowiem dostarczoną mu zostanie na żądanie darmo i opłatnie. (195-2-4)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (116-12-)

Konstanty Wiszniewski.

Biuro Nauczycielskie
Heleny Nowoleckiej

w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma, jako specyalna w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia we względzie wyboru odpowiednich Nauczycielek, Nauczycieli i Bon — tak edukacyi krajowej, jak i zagranicznej, które obok nauk posiadają talenta, a mianowicie: śpiew, muzykę i rysunki. (2873-6-)

Również są polecane: Wychowawczynie Polki inteligentne z Fröblowską metodą, oraz Bony cudzoziemki, Francuski i Niemki, które na żądanie sprowadzone być mogą wprost z zagranicy.

H. Nowolecka.



Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.

Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (153-31-60)

Przyjętym będzie

podróżny na prowincyę

(w fachu giełdowym) dla pewnej pierwszorzędnej wiedeńskiej firmy na stałą płacę i prowizyę. Dochód do zdatności 3000 złr. rocznie i więcej. Oferty pod „Börze 1885“ przyjmuje biuro ogłoszeń p. f. **Heinrich Schalek I. Wollzeile 14, Wien.** (313-3-3)

BIURO SPEDYCYJNE
S. Fleischnera w Wiedniu,

I. Dorotheagasse 9,

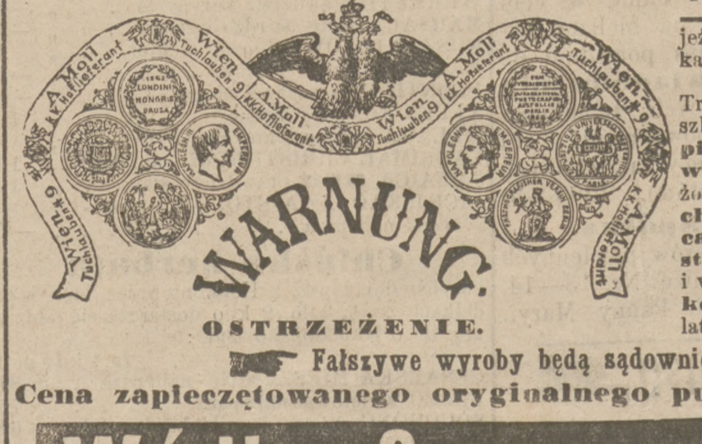
udziela wyjaśnień o stosunkach komunikacyjnych, przyjmuje do wykonania opakowania wszelkiego rodzaju, uskutecznia prócz tego każdy komis lub zakupno z Wiednia dla prowincyi za mierną prowizyą. Potrzeba tylko listownie dokładnego opisu żądanego przedmiotu. (2822-11-12)

Vin Tannique de Santé
de BAGNOLS SAINT-JEAN

Czerwone Wino deserowe naturalne znane i wysoce cenione przez lekarzy i publiczność w całej Francyi, Hiszpanii, Anglii i Ameryce, skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla przywrócenia *sił i zdrowia* u osób *osłabionych* przez długie choroby, *bezkrwistych*, u starców *i kobiet podczas karmienia.* Używa sie zawsze z pomyślnym skutkiem w *chronicznych biegunkach, bladaczce, utrudnionem trawieniu i bezsilności i wycieńczeniu z podeszłego wieku lub chorób chronicznych jak: podagra i reumatyzm.* Dosyć wychylić jeden kieliszek aby sie przekonać o *wybornym smaku* **WINA BAGNOLS** *jak i dobroczynnem działaniu jego na żołądek i cały organizm.*

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, w składzie win p. Ant. Hawełki, w cukierni pp. Remana i Hendricha; we LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w składzie win Królikowskiego i innych. (37-9-)

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Mikołaj Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka. — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, — Fr. Leszczyński. — w WADOWICACH A. Herrfarth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (111-25-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.